SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK, 24 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 54.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Intymny stosunek niemiecko-sowiecki.

Niemcy jakoby zlikwidowały stosunki z Sowietami, a tymczasem zaopatrują w broń armję kantońską.

WAŻNE POSIEDZENIE POUFNE.

Berlin, 23-2. (PAT). W związku z dzisiejszem posiedzeniem komisji spraw zagranicznych Reichstagu, na którem jako punkt 2 będzie rozpatrywana sprawa stosunków między Rzeszą niemiecką a Sowietami, kanclerz dr. Marx konferował w ciągu wczorajszego popołudnia z przedstawicielami poszczególnych partyj Reichstagu.

Na oddzielnem posłuchaniu kanclerz przyjął socjalistów, następnie przywódców partyj koalicyjnych, wreszcie demokratów. Obrady rządu z przywódcami partyj w kwestji nadreńskiej odroczone zostały do dzisiaj.

Jak donosi jedna z korespondencji parlamentarnych, ze względu na ważność obrad w sprawie stosunków niemiecko-rosyjskich zjawi się na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu nietylko sekretarz państwa von Schubert, w zastępstwie ministra spraw zagranicznych, lecz również minister Reichswehry, Gessler.

„Vorwärts" zaznacza, że udział osobisty Gesslera w dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych jest tembardziej zrozumiały, ile że minister nie chciał nawet przed komisją budżetową Reichstagu udzielić bliższych wyjaśnień co do transportów amunicji z Rosji, wskazując przytem na mające się odbyć posiedzenie tajnej komisji spraw zagranicznych.

Według informacji „Vorwärts", wniosek hitlerowców o przywrócenie obradom jawności odrzucono, przeciwko głosom wnioskodawcy i komunistów, którzy, jak ironicznie zaznacza dziennik, dlatego tylko głosowali za jawnością, ponieważ spodziewali się, że minister Gessler w myśl oświadczenia złożonego onegdaj w komisji budżetowej Reichstagu, nie ujawni żadnych szczegółów.

CZY ZLIKWIDOWANE?

Berlin, 23-2. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu obradowała dziś nad sprawą stosunków między ministerjum Reichswehry a pewnemi kołami handlowo-politycznemi w Sowietach.

Obrady nad tym punktem uznano za poufne.

„Vossische Zeitung" dowiaduje się, że sekretarz stanu von Schubert i minister Reichswehry Gessler w związku z tą sprawą złożyli oświadczenia, z których ma wynikać, że wszystkie dotychczasowe stosunki między Reichswehrą a Sowietami zostały definitywnie zlikwidowane.

SENSACYJNE REWELACJE.

Londyn, 23-2. (AW). Zapytany w izbie gmin sekretarz dla handlu zagranicznego, w jaki sposób przedostaje się broń dla armji południowo-chińskiej, oświadczył tenże, że transporty broni przybywają do portów północnych i przeznaczone są dla armji północnej. Według sprawozdania morskich urzędów celnych broń ta następnie zostaje przemycaną dla armji kantońskiej.

Większość okrętów z bronią pochodzi z portów niemieckich.

„Daily Telegraph" donosi, że obecnie w Odessie laduje się broń, która jest przeznaczona dla armji południowo - chińskiej. Oświadczenia te wywołały na ławach poselskich wielkie wrażenie.

Faszyści czescy przeciwko Beneszowi

PUBLICZNE WYSTĄPIENIE B. GENERAŁA GAJDY.

Praga, 23-2. (AW). Na zgromadzeniu czeskosłowackich faszystów wystąpił po raz pierwszy publicznie b. szef czeskiego sztabu generalnego, zdegradowany generał Gajda w charakterze przywódcy faszystów czeskich. Przy omawianiu przez zgromadzenie sytuacji wewnętrzno-politycznej, Gajda zaznaczył, że jego jest zasługą, iż Rosja sowiecka nie została dotąd uznana de jure przez Czechosłowację.

Gajda oświadczył, że obecnie jedynie faszyzm zdoła wyprowadzić państwo czeskosłowackie z ciężkiego położenia, w jakiem się ono obecnie znajduje.

Następny mówca dr. Sesterak podniósł również zasługi Gajdy w kierunku przysposobienia wojskowego i moralnego narodu i zaatakował ministra dr. Benesza z powodu uprawianej przezeń polityki. Na dźwięk nazwiska d-ra Benesza zgromadzeni na sali faszyści zaczęli przeraźliwie wyć i wznosili okrzyki wrogie przeciwko dr. Beneszowi. Następnie uchwalono rezolucję, potępiającą postępowanie czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza.

Krwawe wybory w Chicago.

PORZĄDEK UTRZYMYWAŁY KARABINY MASZYNOWE.

Nowy Jork, 23.2 (A. W.) — Przy wyborach komunalnych w mieście Chicago doszło wczoraj do gwałtownych starć między wyborcami, mimo że zmobilizowano do utrzymania porządku oddziały policji i detektywów, które pilnowały lokalów wyborczych.

Ulicami miasta dla utrzymania porządku przeciągały automobile z karabinami maszynowemi.

W wielu wypadkach przeprowadzono szereg aresztowań, które były tem cięższe, że członkowie poszczególnych partyj byli uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne. Wielka ilość ludzi jest ciężko ranna.

Polityka Francji w Chinach

DOPÓKI MOŻNA PRZESTRZEGAĆ BĘDZIE NEUTRALNOŚCI.

Paryż, 23.2 (A. W.) — Briand odbył dzisiaj konferencję z ambasadorem angielskim w Paryżu lordem Creve w sprawie sytuacji w Chinach. Briand oświadczył ambasadorowi, że może mu tylko powtórzyć to co ostatnio zakomunikował senackiej komisji dla spraw zagranicznych, a mianowicie, że Francja zamierza przestrzegać zasadę ścisłej neutralności w Chinach tak długo, dopóki interesa jej obywateli względnie ich mienie i życie nie zostanie zagrożone. Na wypadek zaatakowania obywateli francuskich Francja przedsięweźmie energiczna ochronę tychże.

Zakończenie zjazdu inwalidów

Kraków, 23.2 (PAT) — Wczoraj późnym wieczorem zakończył swe obrady zjazd Związku inwalidów, zorganizowany przez dotychczasowy zarząd. Po sprawozdaniach końcowych referentów komisji i dłuższem przemówieniu prezesa związku, Kantora, który zaprzeczył stawianym mu zarzutom, doszło do burzliwych scen między zwolennikami dawnego zarządu a opozycją, która chciała jeszcze raz zabrać głos. Ostatecznie większością głosów uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Dzisiaj o godz. 10 rano nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu.

POSEŁ PATEK NIE PRZYJEDZIE.

Warszawa, 23.2 (A. W.) — Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że poseł polski w Moskwie p. Patek nie przyjedzie do Warszawy jak to zapowiadały niektóre pisma.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 23.2 (Tel. wł.) — Dolar w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.93 i pół. Ogólny obrót wyniósł 300.000 dol. z czego 40.000 gotówką. Z papierów państwowych zwyżka premjówki dolarowej. Akcje słabiej.

EPIDEMJA GRYPY.

Sofja, 23.2 (Tel. wł.) — Epidemja grypy w Bułgarji przybrała niebywałe rozmiary. Zanotowano 78.000 wypadków zasłabnięć z czego 204 osoby umarły.

Zmiana systemu opłat telefonicznych.

Warszawa, 23.2 (Tel. wł.) — Minister poczt i telegrafów Miedziński złożył na komitecie ekonomicznym wniosek o zmienienie systemu opłat telefonicznych. Według tego wniosku w Warszawie i Łodzi wprowadzone mają być liczniki, a w innych miastach opłaty podwyższone zostaną o 20 proc.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Warszawa, 23.2 (Tel. wł.) — Na marcowej sesji Ligi Narodów jedna tylko sprawa dotyczyć będzie bezpośrednio Polski, a mianowicie sprawa wniesiona przez Niemcy dotycząca rzekomego pokrzywdzenia dzieci niemieckich w szkolnictwie na G. Śląsku.

NOMINACJA.

Warszawa, 23.2 (Tel. wł.) — Rada ministrów na dzisiejszym posiedzeniu uchwaliła mianować p. Józefa Radwana podsekretarzem stanu w Ministerjum reform rolnych.

WYJAZD DELEGACJI LITEWSKIEJ.

Wilno, 23.2 (A. W.) — Dziś nad ranem wyjechali z Wilna, delegaci litewskich organizacyj społecznych, którzy przybyli na pogrzeb ś. p. dr. Basanowicza. Wyjeżdżającym przedstawicielom towarzyszył do stacji Zawiasy zastępca starosty na pow. Wileńsko-trocki Łukaszewicz i komendant policji powiatowej podkomisarz Sobowski.

Bal prasy.

Warszawa, 23.2 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbędzie się bal prasy, który zaszczyci swą obecnością Prezydent Rzplitej Mościcki, który na prośbę przedstawicieli Syndykatu dziennikarzy przyjął protektorat nad balem.

NA DRODZE DO POROZUMIENIA POLSKO-LITEWSKIEGO.

Kowno, 23.2 (A. W.) — Jak słychać rząd mianował zawiadomić przewodniczącego komisji zagranicznej sejmu o przygotowaniu nowych propozycyj umożliwiających kompromisowo załatwianie spraw spornych między Polską a Litwą.

Kto wygrał 50 000 zł.?

W 13-ym dniu ciągnięcia 14-ej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. — nr: 72883.
11.000 zł. — nr: 28054.
10.000 zł. — nry: 44911 55757.
5.000 zł. — nry: 3493 50615.
3.000 zł. — nry: 30669 60410 75681.
2.000 zł. — nry: 47877 53692 69230 79632.
1.000 zł. — nry: 15918 19768 22475 33181 35773 40750 40841 53390 55534.

PRZEGLĄD PRASY

Polska i Litwa.

W Wilnie zmarł twórca odrodzenia narodowego litewskiego ś. p. dr. Jan Basanowicz. Pogrzeb odbył się manifestacyjnie. Przybyło nań wiele wybitnych osobistości litewskich z Kowna, wzięły w nim udział władze polskie. „Dziennik Wileński“ nawiązując do tej okoliczności, stwierdza, że dzień pogrzebu ś. p. d-ra Basanowicza udowodnił, że strona polska „nie chce waśni, że ani Rząd, ani społeczeństwo nie żywi wrogich uczuć w stosunku do narodu litewskiego“.

Niestety ze strony litewskiej wysunięte zostało hasło wojny z Polską.

W sześć lat po ustaniu zawieruchy wojennej w Europie, pozostał jedyny zakątek, gdzie niby trwa wojna, gdzie granica pomiędzy dwoma państwami jest nieprzekraczalna, gdzie nie ma żadnych stosunków, ani dyplomatycznych, ani handlowych.

Taki stan rzeczy nie da się pomyśleć na stałe, jest to prowizorjum, które niestety się przedłużyło zbyt długo, ale które **prędzej, czy później skończyć się musi. Rozumiemy to dobrze — Polacy, muszą to zrozumieć, a może i już rozumieją również Litwini.**

Fikcja wojny pomiędzy Polską a Litwą **musi** się skończyć.

Okoliczności towarzyszące pogrzebowi ś. p. Basanowicza, szkodliwą fikcję tę w znacznym stopniu przełamały.

Na terytorjum Polski po raz pierwszy od kilku lat **przybyli wybitni przedstawiciele społeczeństwa Litwy**, ulicami miasta niesiono wieńce ze wstęgami w kolorach narodowych litewskich, **śpiewano hymn narodowy i państwowy litewski.** Czy jest więc wojna? Czy Litwa jest dla Polski krajem nieprzyjacielskim. **Stanowczo nie, nieprzyjaciół się nie wpuszcza do kraju,** nieprzyjacielskie barwy narodowe zrywa się, a hymnu nieprzyjacielskiego się nie dopuszcza. Dopuszczenie tego wszystkiego daje zewnętrzny wyraz **przyjaznych uczuć narodu i państwa polskiego do narodu i państwa litewskiego.**

Naród polski jest gotów do zgody, chodzi tylko, o to, żeby ta sama gotowość była ze strony litewskiej.

Chodzi też o to, aby się zgodzić, co do formy porozumienia.

Obóz narodowy polski ma w tej kwestji stanowisko zupełnie wyraźne. Cenimy bardzo **tradycję, wspomnienie dawnej unji polsko-litewskiej jest dla nas święte, pomimo to jednak** uważamy dziś powrót do **form dawnych za zupełnie niemożliwy.**

Jako nacjonaliści rozumiemy dążenie narodu litewskiego do utrzymania niepodległego państwa narodowego i niechęć do wchodzenia w federacje z jakimkolwiek innem państwem. Dlatego też nie widzimy **innej możliwości** porozumienia, jak nawiązanie **normalnych** stosunków sąsiedzkich **przy wzajemnem** poszanowaniu suwerenności **i granic istniejących faktycznie i ustalonych** przez Radę ambasadorów w roku 1923.

Wszelkie inne kombinacje forsowane niekiedy **przez** t. zw. demokratyczne koła polskie, **wszelkie pomysły federacyjne, nie odpowiadają interesowi narodu polskiego.**

Za rzecz niepodlegającą dyskusji uważamy nienaruszalność granic państwa polskiego i jednolitość tego państwa. Cały **obóz** narodowy **polski**, a w szczególności polskie Wilno, **oprze się jaknasilniej wszelkim próbom przeprowadzenia jakiejkolwiekbądź odrębności naszego kraju od reszty Polski.** Od tego założenia nie ustąpimy ani na jotę za żadną cenę.

Cóż trzeba zrobić, aby znieść ten niemożliwy stan istniejący obecnie między Polską i Litwą? **Przedewszystkiem** Litwa **powinna** wyrzec się prowadzenia z Polską fikcyjnej wojny. Z tą chwilą po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, konsularnych, rozpocznie się w dalszym ciągu zacieśnienie więzów gospodarczych i pierwsze lody zostaną przełamane.

Nowi sojusznicy.

Ciekawą wiadomość podaje „Gazeta Warszawska Poranna“ o nowych sojusznikach, których pozyskał sobie obóz sanacyjny. Sojusznikiem tym jest „B. O. N.“, albo „bractwo odrodzenia narodowego“, które w ub. niedzielę **dnia 20 bm. odbyło pierwszy walny** zjazd **w Warszawie w lokalu... Partji pracy.** Na posiedzeniu **był obecny przedstawiciel Partji pracy (stronnictwo p. Bartla)**, a sprawozdanie **ukazało się tylko w rządowej — „Epoce“.**

„Gazeta Warszawska Poranna“ **pisze:**

W przemówieniach, że oprzemy **się na** tem jedynem sprawozdaniu, **określono** charakter „bractwa“ do Rządu, do społeczeństwa i duchowieństwa. Wyrażono hołd — cytujemy dosłownie — „Pierwszemu Budowniczemu Państwa Polskiego Marszałkowi Piłsudskiemu i P. Prezydentowi Rzplitej prof. Ign. Mościckiemu oraz **ich mężnym współpracownikom,** życząc im dalszego wytrwania na ich posterunkach dla dobra Narodu i Ludzkości... Wyrażono uznanie i podziękowanie **dla prezydjum sejmowej Partji pracy** za owocną pracę na terenie Sejmu i śród szerokich sfer narodu w duchu pojednawczym i tolerancyjnym, oraz za pobudzanie społeczeństwa całego do twórczej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego“...

Na czele tego „bractwa“ stoi p. Józef Chobot, który od siedmiu lat wydaje pismo **„poświęcone sprawom odrodzenia człowieka i badaniom zjawisk duchowych“ „Odrodzenie“.** Otóż ostatni numer tego pisma podaje bliższe szczegóły o owem bractwie i o jego ideologji. Jeżeli chodzi o kierunek polityczny, to wystarcza podkreślić zebranie w lokalu i przy udziale przedstawicieli Partji pracy; zresztą senator St. Gaszyński, członek tegoż klubu, referował na zjeździe o zadaniach gospodarczych Polski.

Osobliwe to towarzystwo, osobliwe też pisemko. Oto garść tytułów artykułów w jednym numerze: sprawa akademji wiedzy duchowej, walka z egoizmem, nowa Atlantyda, religje Indji, kamienie mówiące, skutki spędzania płodu, kursa znachorskie, astrologja i choroby, operacje, życie na ziemi i zaświecie i t. d. Dowiadujemy się stamtąd, iż jakiś Kazimierz Olendzki **występuje obecnie jako... Jezus Chrystus w powtórnem wcieleniu.** Ktoś inny **zapowiada ponowne powstanie Atlantydy,** daje **przepowiednie na rok 1927,** zapewniając, iż będą silne trzęsienia ziemi, będą płonęły lasy „i miejscami będą się rozsypywać wielkie drapacze chmur“... Są też wskazówki astrologiczne na poszczególne dni marca z oznaczeniem, czy dany dzień będzie pomyślny, niepomyślny lub krytyczny w życiu publicznem, towarzyskiem, finansowem, sportowem itd.

Gdzie owe „bractwo“ działa, trudno docieć. Zdaje się, iż **główny ośrodek jego mieści się na G. Śląsku** i tam operuje pomiędzy robotnikami, którzy — jak to wiemy z epoki lutosławszczyzny — stanowią podatny grunt dla doktryn mistycznych. Jeden z działaczy siedzi w Gnieźnie, inny **w Sosnowcu,** znów inny w Białowieży. Zresztą po co szukać wszędzie w każdem mieście w okresie powojennym rozsiadło się mnóstwo „mistyków“, „wieszczów“, „teozofów“ itp.

Grupy te po raz pierwszy wystąpiły pod względem politycznym bez osłonek. Stanęły jawnie w obozie sanacyjnym i — jak widać z powyższego — **znalazły tam zrozumienie i poparcie.** To, o czem się w rozmówkach towarzyskich **mawiało półsłówkami,** znajduje swój jawny wyraz w publikacjach i **prasy rządowej** i ich własnych wydawnictwach.

Panowie Szyllery-Szkolniki, Pfyffalusy, Abramki, Witorynki, magi wszelkie, przepowiadacze przyszłości, odkrywcy talizmanów, „bracia“ — do szeregu!... Drzwi Partji pracy stoją otworem. Serca i myśli zapewne również...

Idą do obozu sanacji duchy wszelkie i ciała astralne.

ś † p

STEEAN BIELECKI

student Politechniki Warszawskiej, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 21 lutego 1927 r. przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Dąbrowie nastąpi w czwartek dn. 24 lutego o godz 9 rano z domu żałoby przy ul. Dębniki 65, o czem zawiadamiają

RODZICE, SIOSTRY i BRAT.

Za spokój duszy

ś. p. Stanisława Zawadzkiego

jako w 5-tą bolesną rocznicę śmierci odprawioną zostanie Msza św żałobna w piątek dn. 25 lutego b r. o g. 8.30 rano w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu, na którą krewnych i znajomych zaprasza 1140

ZONA Z SYNKIEM.

Rozwój gospodarczy Polski

PRZEDMIOTEM OBRAD SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 23.2 (PAT) — Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu.

Referent sen. Rotenstreich poruszył sprawę **wpływu polityki gospodarczej na życie ekonomiczne Polski,** oraz omówił sprawę polityki protekcjonalnej i reglamentacji. Mówca zauważył, iż dotychczasowa polityka fiskalna i kredytowa, **uniemożliwiająca w dalszym ciągu podniesienie się konsumcji krajowej.** Polska bez **kredytów eksportowych** nie wytrzyma konkurencji na rynkach zagranicznych. Omawiając znaczenie międzynarodowej konferencji ekonomicznej referent wskazał na **jednolity front jaki tworzy przemysł niemiecki z przemysłem francuskim** i na **tendencje Niemiec, aby Polska została gospodarczo izolowana** i pozostała krajem surowców a nie przemysłu. Wreszcie referent wskazał na pokrzywdzenie rzemiosła w dotychczasowej polityce gospodarczej.

Marszałek Trąmpczyński w dyskusji, jaka się rozwinęła żądał uregulowania **sprawy** kontyngentu przedewszystkiem dla państwa, **oraz kredytu dla przemysłu polskiego.**

Sen. Bartoszewicz omawiając sprawę traktatu handlowego z Niemcami wskazał, że Niemcy wyżej stawiają sprawy polityczne, aniżeli gospodarcze tj. właśnie przyczyną zerwania rokowań.

Minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski** w dłuższem przemówieniu oświadczył, iż bogactwa potencjalne w Polsce nie pozostają w żadnym stosunku do bogactw finetycznych. Minister rozumie znaczenie rynku wewnętrznego dla rozwoju produkcji i rząd dokłada wszelkich starań, aby ten rynek ożywić. Import do Polski wzrósł, w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie o 100 proc. 94 proc. importu stanowią artykuły niezbędne, a tylko 6 proc. stanowią artykuły, których przywóz do Polski na mocy traktatów handlowych musi być dozwolony. Redukcja w wielu resortach Ministerjum przemysłu i handlu wynosiła w ubiegłym roku około 50 proc., a Ministerjum dopiero wtedy podoła swojej pracy, o ile stan liczebny urzędników będzie podwyższony.

W dalszej dyskusji głos zabierało 4-ch mówców.

Dalszy ciąg posiedzenia popołudniu.

Ustawa o poborze rekruta.

DALSZE OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 23-2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przeprowadzono dalszą dyskusję nad ustawą o poborze rekruta. Przedstawiciel departamentu sanitarnego M. S. wojsk. podpułk. Kawiński wobec zarzutów, podniesionych przez posłów na poprzedniem posiedzeniu, przedstawił dane, dotyczące stanu zdrowotnego armji, wskazując na zamierzenia M. S. **wojsk. w sprawie udoskonalenia techniki poborowej drogą urządzenia specjalnych kursów** dla lekarzy poborowych oraz drogą **wprowadzenia innego podziału na kategorje zdolności do służby.** W dyskusji zabierali głos pos. Faustyniak i pos. Łabęda. Przedstawiciel M. S. wojsk. ppłk. Petrażycki wskazał na to, że skargi na przysposobienie wojskowe nie dotyczą władz wojskowych, gdyż **zostały wydane zarządzenia, zmierzające do usunięcia polityki z wojska** i że wobec krótkiego trwania służby wojskowej, przysposobienie wojskowe jest konieczne.

Następnie wyjaśnił przyczyny urlopowania żołnierzy względami budżetowemi.

Wkońcu referent ustawy pos. Chądzyński zaproponował przyjęcie ustawy en bloc i odrzucenie wniosku pos. Liebermana o skróceniu czasu służby wojskowej do jednego roku. Ustawę przyjęto jednogłośnie. Wniosek pos. Liebermana odrzucono.

Następne posiedzenie komisji jutro.

NADUŻYCIA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 23.2 (Tel. wł.) — W gdańskiej miejskiej kasie oszczędności wykryto skandaliczne sprzeniewierzenie urzędników, z powodu których kasa miejska została poszkodowana na 400.000 guldenów. Kierownik oddziału tej kasy Heisterberg, pracujący w kasie oszczędności od lat 20, sprzeniewierzał już od r. 1920 wraz ze swymi wspólnikami różne sumy, operując czekami bez pokrycia.

GRÓB DLA GEN. BEMA.

Tarnów, 23.2 (A. W.) — Komisja dla sprawy sprowadzenia zwłok generała Bema zadecydowała ostatecznie wybór miejsca pod mauzoleum w którem mają spocząć zwłoki generała. Miejscem wyboru jest park strzelecki. Wykonanie mauzoleum polecono dr. Szyszko-Bohuszowi z Krakowa, który podjął się opracowania pod względem architektonicznym.

Z ostatniej chwili.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Wczoraj o godzinie 21.30 na stacji Nowy Będzin miała miejsce katastrofa kolejowa. W pociągu towarowym, zdążającym z Będzina do Sosnowca, wykoleiły się 2 wagony, które zatarasowały tor, powodując godzinne wstrzymanie ruchu kolejowego. Wypadku z ludźmi nie było.

ŻABOTYŃSKI W SOSNOWCU.

Wczoraj wieczorem przybył do Sosnowca pociągiem warszawskim Włodzimierz Żabotyński, znany działacz żydowski, organizator t.zw. legjonu żydowskiego. Na dworcu oczekiwały na niego tłumy żydów. Przywitany hałaśliwą owacją, udał się do kina Udziałowego, gdzie wygłosił odczyt o Palestynie i legjonach żydowskich.

Wiadomości ze stolicy.

JUGOSŁAWIA DZIĘKUJE WARSZAWIE. Minister pełnomocny Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców p. R. Neszicz złożył wizytę prezesowi Rady miejskiej m. st. Warszawy senatorowi Balińskiemu, w celu wyrażenia wdzięczności zarządowi miasta za ofiarę na rzecz poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi i doręczył mu pismo, w którem wyraża uczucie głębokiej wdzięczności „bohaterskiej stolicy Polski“ za ten żywy odruch solidarności i braterstwa słowiańskiego.

FILM, OSNUTY NA TLE ŻYCIA BOGDANA RONIKIERA. Bogdan Ronikier, który niedawno został wypuszczony z więzienia, otrzymał szereg propozycyj od różnych amerykańskich i niemieckich wytwórni filmowych, które zamierzają wystawić film na tle jego życia.

ZA NADUŻYCIA. Po trzydniowej rozprawie w Sądzie okręgowym w Warszawie zakończono proces przeciwko inspektorowi szkolnemu na powiat błoński Marjanowi Lubelskiemu i sekretarzowi jego Romanowi Gumpertowi, oskarżonym o nadużycia na szkodę skarbu przez pobieranie pieniędzy na fikcyjne uposażenia dla nauczycieli. Sąd skazał Lubelskiego na 2 lata, a Gumperta na rok więzienia.

ZNOWU WIELKA AFERA CELNA. W ubiegłym tygodniu departament celny otrzymał anonimowy list, którego autor godzi się udzielić Rządowi szczegółowych wyjaśnień, dotyczących zarzucania rynku polskiego futrami i skórami zapomocą fałszywych świadectw celnych, o ile Rząd polski udzieli autorowi listu nagrody w wysokości 20 tys. dolarów. Dochodzenia wykazały, że futra deklarowane jako francuskie pochodzą w rzeczywistości z Niemiec i są przesyłane do Polski na podstawie świadectw, wydawanych w Holandji przez Izbę handlową, a kontrasygnowane przez polską placówkę dyplomatyczną (?). Władze celne prowadzą dalej dochodzenia.

Tłuczenie głową o ścianę.

Poseł Niedziałkowski na zjeździe „międzynarodówki hamburskiej w Paryżu, określił obóz, popierający bez zastrzeżeń obecny Rząd, względnie grupujący się około marsz. Piłsudskiego, jako niby „radykalno - romantyczny, pozbawiony zmysłu rzeczywistości". Tego rodzaju charakterystyce nie można odmówić trafności i słuszności. Pseudo radykalizm „majowych rewolucjonistów", jak również lubowanie się w romantycznych nastrojach i obrazach, pozowanie na bohaterów lub otaczanie się aureolą tajemniczości i zagadek — oto wybitne cechy we wszystkich poczynaniach obozu dziś rządzącego. Kochają się w efektach zewnętrznych, w tworzeniu nastroju, odpowiada to bowiem ich usposobieniu romantycznemu. Jednocześnie czują wstręt do rozważania na chłodno zagadnień i uzależnienia postępowania od twardej rzeczywistości. Z lubością powtarzają słowa marszałka Piłsudskiego o nieprawdziwości przysłowia, że „głową muru nie przebijesz". I mają dziwną satysfakcję w biciu głową o twardy mur rzeczywistości. Nie byłoby zbyt rzeczą straszną, gdyby tylko swe łepetyny obtłukiwali, ale gorzej jest wówczas, gdy demagogją i pięknemi mamidłami haseł przeróżnych namawiają do tak nierozsądnych czynów szeroki ogół, a nawet Rząd. Narażają wówczas kraj i naród na uśmiechy politowania mądrych i przebiegłych sąsiadów.

Nową próbką „trykania głową w ścianę" jest artykuł p. Uziembły w „Głosie Prawdy", zalecający zmianę polityki na Wschodzie, a polegającą na pomocy Polski dla Ukraińców w uzyskaniu przez nich niepodległości. Stworzyć wielką Ukrainę aż po Kaukaz, zasobną, bogatą w nieprzebrane skarby rodzime, związać ją „braterstwem broni" z Polską tak, jak w r. 1920 i w ten sposób osłabić na wieczne czasy Rosję — oto pomysł „sanacyjny".

Przy tej sposobności p. Uziembło odrzuca kategorycznie myśl porozumienia z Ukraińcami, stojącymi na gruncie państwowości polskiej. Poszukuje nowego Petlury, który, jego zdaniem, zjawić się musi. W ten sposób redaktor pisma, reprezentującego kierunek polityczny Rządu, chce rozwiązać problem Ukrainy i polityki wschodniej Polski.

Teoretycznie, być może pomysł bardzo piękny. Teoretycznie powinniśmy być państwem bardzo silnem, potężnem, gospodarczo wielce zasobnem. Jednak to, co teoretycznie powinno być pięknem, w praktyce jest brzydkiem, to, co powinno być dobrem i pożytecznem dla ogółu, w praktyce przynosi szkodę, często do zguby prowadzi.

W ciągu kilkuletniego okresu naszej niepodległości ileż to cudownie teoretycznie pomyślanych rzeczy w praktyce przyniosło szkody i straty. Weźmy chociażby tak ładnie pomyślaną pięcioprzymiotnikową ordynację wyborczą. Albo tak szumnie zwane ludowładztwo, prowadzące do anarchji. Stosowanie teorji z pominięciem rzeczywistości musi przynieść zgubne skutki.

Plany p. Uziembły do kategorji nierealnych, a jako takich szkodliwych zaliczyć musimy. Pomysł p. Uziembły prowadzi w prostej linji do marszu już nie na Kijów, a na Moskwę. Pierwszy eksperyment, wyprawy na Kijów, który przecież dokonywany był pod tym hasłem odbudowy wielkiej Ukrainy z hetmanem Petlurą na czele, byłby się tragicznie zakończył. Naród polski ocalił swe państwo. Jednak nie poto ocalił Ojczyznę, aby próbowano eksperymentować po raz drugi.

Dziwnem się wydaje doprawdy, jak można w chwili piętrzących się trudności od zachodniej granicy, rozmyślnie wywoływać wrzenie niepokoju od wschodniej. I to zarzewie, z którego może powstać płomień wiecznego antagonizmu pomiędzy Rosją i Polską. Nie tylko Rosją sowiecką, ale i przyszłą, z innym ustrojem, ale zawsze Rosją. Nie można się łudzić, aby rząd rosyjski spokojnie się przypatrywał, jak na jego terytorjum przygotowywaną będzie irredenta, mająca swe korzenie w Polsce.

Pomysł doprawdy wielce „majowy". Smutnem jest, że wskazuje na powrót pewnych czynników, dziś mających bezpośredni wpływ na bieg życia państwowego, do koncepcyj politycznych z r. 1920. Być może, że nie tylko to jest powodem ukazania się znamiennego artykułu. Przeciwko Rosji prowadzi wytężoną kampanję Anglja. Jednak to, co leży w interesie Anglji, niekoniecznie musi być dobrem dla Polski. Anglja lubi cudzemi rękoma wyciągać z ognia dla siebie kasztany.

Trudno zbadać istotne pobudki, które mogłyby nakłonić do tak „samobójczej" polityki dla Polski. W każdym razie, jakieby one nie były z punktu widzenia interesu Rzeczypospolitej byłyby nierealne, byłyby „tłuczeniem głową w ścianę".

Jednak dlatego właśnie możliwem jest stosowanie takiego programu.

I w tem leży niebezpieczeństwo.

S. A.

Szkoła w Polsce i jej zadania.

WYWIAD Z MINISTREM OŚWIATY, DR-EM G. DOBRUCKIM.

Przedstawiciel polskiej agencji zwrócił się do p. ministra oświaty, dr-a Gustawa Dobruckiego, z prośbą o wyrażenie opinji swojej co do przyszłego ustroju szkolnego w Polsce, jak również zadań, jakie podejmie Rząd w kierunku uregulowania spraw szkolnych dla mniejszości narodowych.

— Na jakich podstawach, zdaniem pana ministra — winien opierać się przyszły ustrój szkolny w Polsce?

— Podstawą ustroju szkolnego u nas winna być 7-mio klasowa szkoła powszechna. Jako społeczeństwo demokratyczne musimy zapewnić ogółowi obywateli możność osiągnięcia tego poziomu intelektualnego, jaki obowiązuje w państwie kultury zachodniej. Zarazem, jako społeczeństwo biedne, musimy kształcenie ogólne urządzić tak, by ułatwić w pewnych okresach odchodzenie do studjów zawodowych różnego typu. Ludzie muszą u nas wcześnie zaczynać się wyrabiać. Trzeba więc młodzieży, która zyskała już pewien zapas wykształcenia ogólnego, umożliwiać przejście na drogę, na której nabędzie wiedzę fachową, zapewniającą samodzielność materjalną.

W ten sposób życie dyktuje nam zwiększoną troskę o szkolnictwo zawodowe. Przedewszystkiem trzeba nam więcej kształcenia zaw[illegible]go. Zbyt mało następnie zwraca się obecnie uwagi na specjalizację zawodową, poświęcając w szkole zawodowej za dużo czasu na kształcenie ogólne, które przecież nie należy do zadań szkoły zawodowej. Szkolnictwo zawodowe nie powinno być konkurencją dla szkoły ogólnokształcącej, nie powinno dawać tego, co ona daje, lecz ma być jej nadbudową w sferze życia praktycznego.

— Jak prędko nastąpi w samem Ministerjum uzgodnienie stanowisk w sprawie reformy?

— Ogólna dyskusja nad tą sprawą jest już ukończona, obecnie prowadzi się prace nad stylizacją projektu ustawy.

— Czy przed ostatecznem wykończeniem projektu nie zechce pan minister zasięgnąć opinji szerokich sfer społeczeństwa, a w szczególności przedstawicieli kół nauczycielskich?

— Oczywiście, że tak. Przyszły ustrój szkolny w Polsce nie może powstać jako wypracowany w gabinecie pogląd pewnej grupy ludzi, lecz musi być wynikiem głębokich dociekań z jaknajszerszym udziałem społeczeństwa, którego istotnym potrzebom ma odpowiadać. Dlatego projekt ustawy będzie poddany opinji kompetentnych i zainteresowanych czynników, które przez rzeczowe ujęcie sprawy będą mogły wpłynąć na ukształcenie przyszłego ustroju szkolnego.

— Jakie jest zdanie pana ministra co do roli szkoły wogóle?

— Szkoła ma dwa zadania: wychowywać dobrych obywateli państwa i dawać im możliwie najlepsze przygotowanie do życia praktycznego.

— Czy na tej drodze nie możnaby rozwiązać sprawy szkolnictwa mniejszościowego?

— Jestem przekonany o tem. Praworządność w dziedzinie szkolnictwa — to naczelne hasło do rozwiązania piętrzących się tutaj trudności. Mam na myśli nie papierowe traktowanie spraw, lecz praworządność z ducha — taką, któraby wszystkim obywatelom, równym wobec państwa, dawała równe prawa wobec szkoły. Szkolnictwo jest jedną z funkcyj państwa o charakterze ściśle określonym, społecznie pedagogicznym i nie powinno nigdy tracić tego charakteru przez wkraczanie w niewłaściwe dziedziny.

Stoję tu na twardym gruncie Konstytucji, która liczy się z wolą ludności i przewiduje zakładanie szkół mniejszościowych. Idąc w tym kierunku będę popierał rozwój szkół prywatnych, zakładanych dla mniejszości narodowych, będę udzielał im prawa publiczności, skoro do tego dojrzeją, a gdy nabiorą wartości twórczych dla państwa, nastanie też chwila uznania ich za państwowe. Podkreślić również muszę, że zadaniem administracji szkolnej jest popieranie rozwoju szkolnictwa w Polsce, a nieutrudnianie go przez bezmyślną biurokrację. Wizytacje szkolne winny mieć charakter fachowej, życzliwej ekspertyzy, a nie policyjnego śledztwa. Celem jest nie krytyka stosunków szkolnych, nie dokuczliwe przeszkadzanie w pracy pedagogicznej, lecz istotna naprawa systemu oświatowego, dzięki której chcemy uzyskać obywateli światłych, a zarazem przygotowanych do twardej walki o byt.

16 godzinny dzień pracy w 78 roku życia.

WYZNANIE ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO

Nestor pisarzy polskich Al. Świętochowski na zaproszenie dziennika warszawskiego „ABC" do ankiety: „Jak żyją i pracują wybitni ludzie?" udzielił o swem życiu bardzo ciekawych informacyj. Należy dodać, że znakomity pisarz obchodzi w tym roku 60 rok swojej pracy literackiej.

„Mam lat 78 — pisze Świętochowski. — Dzięki dużym oszczędnościom sił, nie zmarnowanych w młodości, zachowałem dotychczas pełną sprawność umysłu. Wstaję rano wraz ze słońcem i spożywszy z gazet niecałą porcję kradzieży, oszustw, sprzeniewierstw, wymysłów, dymisyj, nominacyj i innych przysmaków naszego codziennego posiłku — pracuję przez 16 godzin z małą przerwą na obiad i lekcję z przybranem dzieckiem.

„Tę karygodną, według prawa, ilość pracy wykonywam z upodobania, nałogu i potrzeby. Na zebrania wieczorne nie chodzę. W teatrze i na koncertach od lat 20 nie byłem, chociaż czuję dotkliwie brak muzyki i śpiewu, przyjemności zbyt drogich; kabaretów wcale nie znam; kinematograf widziałem parę razy.

„Z wiosną wyjeżdżam na wieś, gdzie przez sześć miesięcy pracuję w pokoju i w ogrodzie przy szkole, którą przed 14 laty założyłem, a następnie oddałem państwu. W jesieni wracam do Warszawy i zamykam się na pełne sześć miesięcy we własnem mieszkaniu, zajmowanem przezemnie od dwudziestu paru lat.

„Ścisłe stosunki utrzymuję tylko ze szczupłem gronem przyjaciół, nie znoszę bowiem wszelkiego rodzaju fanatyków, sekciarzy, ortodoksów, wogóle ludzi, patrzących na świat i życie przez szparę swego ciasnego kojca.

„Największą odrazę sprawia mi cham we wszystkich swoich odmianach. Za najwyższą postać cała ludzkość uznała nie człowieka mądrego, lecz dobrego. Słusznie. Bo najmędrszy jest wobec bezmiaru tajemnic wszechświata głupcem, nie stanowiącym nawet punktu świetlnego w ciemnościach nieskończoności, podczas, gdy najlepszy jest źródłem ciepła dla naszej zziębniętej duszy.

MARJA RODZIEWICZÓWNA



obchodzi w tym roku 45-lecie swej pracy literackiej.

TADEUSZ BOY - ŻELEŃSKI



W dniu 20 lutego Paryż i Francja święciły piękną a dla nas doniosłą uroczystość — uczczenia zasług znakomitego pisarza polskiego Tadeusza Boy-Żeleńskiego. W niedzielę, w olbrzymim, wspaniałym amfiteatrze Sorbony zgromadziło się przeszło 3 tysiące wyborowej publiczności ze sfer artystycznych i literackich stolicy świata. Początek uroczystości miał charakter oficjalny. Minister Marin, udekorował Boy'a krzyżem oficerskim Legji Honorowej.

Następnie Boy wygłosił pięknym językiem swą spowiedź literacką. Publiczność przyjęła przemówienie długo niemilknącą burzą oklasków. Przemawiali następnie min. Marin i członek akademji p. Doume, którzy byli poswani pięknem przemówieniem Boy'a.

Projekt umów ze służącemi.

Na podstawie porozumienia między związkami dozorców i służby domowej, a Ministerjum pracy, powstał projekt ustawy, zmieniającej zasadniczo dotychczasowy stosunek między pracodawcami i służącemi.

Angażowanie służących ma się odtąd odbywać na podstawie pisemnej umowy przez wręczenie zadatku w wysokości 20 procent umówionej pensji. Zadatek ten z pensji strącony być nie może.

Umowa obowiązuje conajmniej jeden miesiąc. Przy umowie kwartalnej obowiązuje wypowiedzenie miesięczne, przy umowie rocznej wypowiedzenie kwartalne. W umowie mają być wymienione wszystkie roboty, których wymaga pracodawca od służącej. Roboty nadprogramowe mają być opłacane dodatkowo. Zwracanie się do służącej przez „ty" bez jej zgody nie jest dozwolone.

Praca służącej może trwać od godziny 6 rano do godziny 8 wieczór, lub od godziny 7 rano do 9 wiecz., ale z dwugodzinną przerwą w ciągu dnia. W niedzielę praca służącej winna się kończyć najpóźniej o godzinie 4 popołudniu. Po roku służby należy się służącej dwutygodniowy płatny odpoczynek oraz jednomiesięczna gratyfikacja.

Spanie w komórkach, na poddaszach i w izbach nieużywanych do mieszkania, jest niedopuszczalne. Pożywienie dla służącej musi się składać z 4 posiłków dziennie. Zakazanem jest domagać się od służącej, by froterowała przy pomocy nóg podłogi, nosiła ciężary i myła zewnętrzne okna na piętrach

Głosy publiczne.

Czem jest książka w ręku dziecka?

Już od najmłodszych lat dziecko interesuje się książką. Gdy jeszcze nie umie czytać ogromną radość sprawia mu obejrzenie obrazków w książce, naśladuje tatusia lub kogoś ze starszych, czytającego książkę lub gazetę. Kartki pierwszej książki przewraca ostrożnie, aby nie rozedrzeć, nie splamić; odnosi się do książki z pewnym szacunkiem. Z czasem, gdy mu książka spowszednieje, a ze strony starszych nie ma zachęty do ostrożnego obchodzenia się z książką, dziecko pozbywa się tego szacunku — zaczyna ją niszczyć. Tu już cała wina spada na starszych, że pozwolili, aby ten wrodzony szacunek dla książki poszedł na marne. Powiedziałam „wrodzony" i tak jest.

Już przed tysiącami lat ludzie czuli potrzebę zapisywania swoich uczuć, utrwalenia swych myśli, pisali oni ostrem dłutem na kamieniach lub cegłach, albo też twardym rylcem drapali napisy, na pokrytych woskiem deszczułkach. W Egipcie od niepamiętnych czasów wyrabiano tabliczki, służące do zapisywania, z rdzenia papirusu, rośliny trawiastej, rosnącej nad Nilem. Stąd też powstała nazwa papier. Starożytni Rzymianie używali do pisania zwojów papieru. Grecy używali skór owczych i kozich, strzygli z nich włos, nacierali je wapnem, suszyli i prasowali. Od miasta Pergamus, gdzie takie skóry najlepiej wyrabiano, otrzymały one nazwę pergaminu. Pisano na nim pędzelkiem i farbą. Następnie zwijano w rolkę i kładziono na półki. Później składano skórę, przecinano i zszywano i tak powstała pierwsza książka. Przepisywaniem tych książek—rękopisów zajmowali się niewolnicy, ale najczęściej zakonnicy po klasztorach. Często taki zakonnik całe swoje życie spędził przy przepisywaniu jednej książki. Już w tych czasach ludzie zdawali sobie sprawę, że nie tylko treść książki wpływa na nastrój i poglądy człowieka, ale i zewnętrzny jej wygląd. To też od chwili narodzin książki troszczono się, aby była ona piękna jak wewnątrz, tak i nazewnątrz. Okładki robiono z kości słoniowej pięknie rzeźbionej, albo ze złota, lub srebra, a nawet wysadzano je drogiemi kamieniami, później pokrywano deseczki pluszem i przybijano na rogi blachy srebrne lub złote ażurowo wycięte. Jednem słowem starano się, aby książka była piękna i wzbudzała szacunek. Posiadali też książki tylko ludzie bogaci. W szkołach uczniowie mieli tylko jedną książkę, która leżała na katedrze, a uczniowie podchodzili i uczyli się z niej, w bibljotekach książki były przykuwane łańcuchami, aby nikt nie mógł zabrać na własność, lub chociażby wypożyczyć. Dopiero kiedy wynaleziono druk, co zawdzięczamy Janowi Gutenbergowi (w połowie XV w.) książka stała się tańsza i dostępniejsza dla ludzi mniej zamożnych.

Dzisiaj możemy czytać wszyscy. Trzeba tylko zainteresować się nią, a wiedząc czem książka jest w życiu człowieka, zachęcić do czytania młodzież. Dobra książka zawiera w sobie niespożyte skarby i dostarczy młodzieży nie tylko wiele chwil najszlachetniejszej rozrywki, ale wpłynie dodatnio i na jego charakter, wykształcenie. Niema nic cenniejszego nad dobrą książkę w ręku dziecka. Odsłoni ona przed dzieckiem rąbek zasłony, za którą ujrzy przeszłość swego narodu, wprowadzi je w świat roślinny lub zwierzęcy — zainteresuje otoczeniem. Trzeba pozwolić dziecku czytać książki dobre, a nawet mniej dobre (tylko nie złe) i wskazać usterki tej lub owej książki, wtedy w dziecku rozwija się zmysł krytyczny, uczy się ono nie wierzyć na ślepo drukowanemu słowu.

Gdy dziecko przyniesie z bibljoteki szkolnej książeczkę, rodzice lub opiekunowie powinni zainteresować się nią, jeżeli można przeczytać wspólnie, przy jednym stole, albo też, gdy dziecko przeczytało samo, zapytać o treść przeczytanego, o wrażenie jakie dziecko doznało, czytając książkę. Wtedy dziecko nauczy się zastanawiać nad przeczytanem, a widząc to zainteresowanie się książką starszych, samo będzie się do niej garnęło — ukocha ją.

Ważnym czynnikiem wychowawczym jest podtrzymać lub też rozbudzić w dziecku szacunek dla książki. Należy wytrwale zwracać uwagę na to, aby dziecko dbało o jej zewnętrzny wygląd, aby, siadając do czytania umyło ręce, nie plamiło kartek przy przewracaniu. Zdawałoby się, że to drobnostki, ale właśnie te drobnostki złożą się na piękno całość, która wpłynie dodatnio na wychowanie dziecka. Rodzice w miarę możności powinni kupować dziecku książki, to zachęca je do pielęgnowania książek, zbierania i tworzenia swoich bibljoteczek, jednakże nie jest wskazane, aby dziecko posiadało bardzo dużo książek, lepiej niech ono szuka, pragnie jej, wtedy nauczy się cenić książkę i wybierać dobre. W doborze książek należy być ostrożnym, bo o ile dobra książka jest dla dziecka skarbem, o tyle zła zabija w nim najlepsze uczucia.

Obowiązkiem rodziców jest bacznie śledzić, aby dziecko nie czytało książek nieodpowiednich dla jego wieku, książek których nie rozumie, lub pojmie zupełnie inaczej niż należy.

A. Kukawczyńska.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu.

W KILKANAŚCIE MINUT PO KRADZIEŻY WŁAMYWACZY SCHWYTANO.

W ubiegły wtorek, pomiędzy godz. 8 i 9 wieczorem, **dokonano zuchwałej kradzieży w mieszkaniu G. Leslau**, przy ul. Kołłątaja 17 w Będzinie. Złoczyńcy, po wyłamaniu drzwi, dostali się do mieszkania, gdzie skradli bieliznę, **ubrania i platery, wartości 12** tysięcy złotych.

Złodzieje zapakowali skradzione rzeczy w dwa duże toboły, z którymi najbezczelniej udali się ul. Sączewską, mając zamiar dostać się szosą do Dąbrowy.

Stojący przed starostwem posterunkowy, ujrzawszy dwuch mężczyzn, których wygląd nie wzbudzał zaufania, niosących duże toboły, zaczepił idących, pytając **ich, co niosą.** Nieznajomi zaczęli uciekać, posterunkowemu jednak udało się jednego zatrzymać z tobołem.

Po odprowadzeniu opryszka do komisarjatu stwierdzono, iż ujęty został Piotr Sroka, zamieszkały przy ul. Towarowej w Sosnowcu, notoryczny złodziej, który dopiero przed dwoma dniami wyszedł z więzienia.

Poszkodowana Leslauowa, która w tym czasie zawiadomiła policję o kradzieży, poznała w odebranych rzeczach swą własność. Zarządzony pościg dał nadspodziewane wyniki, tejże bowiem nocy ujęto pozostałych wspólników kradzieży, mianowicie **Władysława Oziemblę z Sosnowca, Ewę Ring z Warpia**, wczoraj zaś w Dąbrowie aresztowany został ostatni sprawca, osławiony **Bolesław Pierzchała.** Część skradzionych rzeczy odebrano, reszta zaś prawdopodobnie zostanie wkrótce odnaleziona.

Dodać należy, iż poprzedniej nocy Pierzchała za pomocą wyłamania drzwi **skradł na Warpiu wieprza**, będącego własnością J. Banasia. Policja wieprza odnalazła na podwórzu domu Hulista, przy ul. Miejskiej w Dąbrowie. Widocznie zdobycz ta nie zadowoliła opryszka, który miał już „nadaną" lepszą „robotę", przy której na szczęście wpadł i obecnie prawdopodobnie nie prędko wydostanie się na wolność.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 CZWARTEK	Dziś Macieja Apostoła Jutro ZYgfryda B. Wsch. słońca 7 23 Zach. „ 16 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: Złodziej duszy.
Oaza: Człowiek na komecie.
Sfinks: Trędowata.

Z żałobnej karty.

W Dąbrowie zmarł ś. p. Stefan Bielecki student politechniki warszawskiej, syn znanego działacza narodowego.

Odziedziczywszy po ojcu zamiłowanie do pracy społecznej, od najmłodszych lat zaprzągł się w służbę ofiarną dla Polski. Jako uczeń 3-ej klasy szkoły handlowej w Będzinie zaciąga się do harcestwa i z poświęceniem i umiłowaniem sprawy krzewi zasady wychowawcze tego ruchu z zaparciem się siebie. W r. 1919 zostaje komendantem hufca w Dąbrowie. Po ukończeniu gimnazjum w Będzinie idzie w r. 1920 bez wahania na front poł. - wsch. i przez kilka miesięcy odpiera wraz z kolegami nawałę bolszewicką. Po zwolnieniu z wojska zapisuje się na politechnikę warszawską i obok pracy naukowej poświęca się dalej niezmordowanie działalności społecznej w chorągwi warszawskiej Z. H. P. i w akad. koła Zagłębian. Odznaczał się wyjątkową dobrocią, która wszystkich do niego przyciągała i czystym jak łza charakterem. Wybitnie wrażliwa natura kazała mu nieraz brać pióro do ręki i tworzyć, z czem się nie zdradzał. Kilka utworów poetyckich zamieścił pod pseudonimem w „Kurjerze Warszawskim". Nadmierna praca, wysiłki ponad siły sprawiły, że wątły organizm stał się łatwo ofiarą gruźlicy, która zżarła młodego tyle nadziei rokującego ś. p. Stefana.

W dobie krzykliwej reklamy dziwnie odbijała Jego cicha pozytywna praca nad budową potężnej Polski i tem większy żal wywołała przedwczesna śmierć.

Odszedł z tego świata, pozostawiając pamięć wzorowego obywatela, niestrudzonego, ofiarnego działacza na niwie społecznej, szermierza twórczej pracy i dobrego Polaka. Pozostanie na zawsze wzorem do naśladowania dla tych wielu, których wychowywał, jako młody przewodnik. Cześć Jego świetlanej pamięci.

Pogrążonym w żałobie Rodzicom i rodzinie redakcja „Kurjera Zachodniego" składa serdeczne wyrazy współczucia.

Z Komitetu ratunkowego.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Sprawozdanie z loterji fantowej Komitetu ratunkowego w Sosnowcu przedstawia się jak następuje: Przychód: za sprzedaż 4516 losów po 1 zł. 4516 zł., od różnych zamiast fantów 120 zł. 10 gr. Za umieszczone reklamy na losach 465 zł. Wartość pozostałych fantów 4200 zł. Razem 9301 zł. 10 gr. Pozostało nierozsprzedanych 15484 losy. Rozchód: Zakupione fanty 5602 zł. 74 gr. (Prócz zakupionych zebrano od różnych firm i osób kilkadziesiąt fantów w postaci książek, figurek i innych drobiazgów). Organizacja i przeprowadzenie loterji, druk losów, maszynki do zszywania, kółka, afisze, wszelkie reklamy, filmowanie fantów, bębny do losów, utrzymanie konia etc. etc. 1805.93 zł. Opłata koncesyjna na rzecz skarbu 500 zł. Komitetowi sieleckiemu 86.50 zł. Różne 25.50 zł. Czysty zysk 1280.43 zł. Razem: 9301 zł. 10 groszy.

Wszystkim tym, którzy chętnie pomagali przy organizacji i przeprowadzeniu loterji, zarząd Komitetu składa serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie nadmieniamy, że opóźnienie ogłoszenia niniejszego sprawozdania zostało spowodowane niezwróceniem w swoim czasie przez niektóre osoby losów i niemożności przez to ustalenia ilości sprzedanych.

Z zarządu miasta.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca ustalono regulamin dla łaźni miejskiej. Projekt tego regulaminu podaliśmy już w swoim czasie. Zarząd miasta poczynił w regulaminie pewne zmiany, między innemi i taką, że dla kobiet przeznaczono do kąpania środę, a nie czwartek, jak to początkowo projektowano.

Sprawa przeniesienia starostwa do Sosnowca.

Krążące od pewnego czasu pogłoski o rychłem przeniesieniu starostwa z Będzina do Sosnowca są conajmniej przedwczesne, gdyż podług zasięgniętych informacyj, sprawa ta wymaga dłuższego czasu i w najlepszym razie może być zrealizowana dopiero w 1928 roku lub jeszcze później.

Największem szkopułem jest brak odpowiedniego lokalu, gdyż upatrzony budynek po b. komorze celnej naprzeciw stacji kolejowej nie nadaje się na pomieszczenie starostwa z powodu dużego oddalenia od śródmieścia. Poza tem są także inne trudności, których usunięcie pochłonie wiele starań i czasu.

Jaczejki komunistyczne.

Policja, poszukując mordercy, który zastrzelił Piszczyka w Dąbrowie, przeprowadziła szereg rewizyj w Czeladzi i w Grodźcu, podczas których zatrzymano około 36 podejrzanych osób.

Mordercy nie znaleziono, natomiast wykryto dwie znakomicie zorganizowane jaczejki bolszewickie. Znaleziono mnóstwo kompromitującego materjału i aresztowano szereg osób, stojących na czele jaczejek. Z uwagi na toczące się śledztwo, szczegółów narazie podać nie możemy.

Sytuacja w przemyśle węglowym stale się pogarsza.

Prócz wymienionych już w piśmie naszem kopalń, które z braku zamówień na węgiel zmuszone były ograniczyć produkcję i zmniejszyć ilość dni pracy, a nawet zredukować część robotników, obecnie zarząd kopalni „Koszelew" wywiesił zawiadomienie, iż z braku zamówień kopalnia czynna będzie tylko 4 dni w tygodniu, począwszy od dnia 21 b. m.

Groźba ponownego kryzysu wywołała przygnębiające wrażenie wśród robotników, których sytuacja w okresie strajku angielskiego uległa znacznej poprawie.

WALNE ZEBRANIE.

Bal liljowy.

Bal, który ma zostawić miło i estetyczne wrażenie, musi zgromadzić wytworne towarzystwo we właściwym lokalu; piękna bowiem sala jest ramą obrazu, jakim jest bal.

Na bal liljowy, na 26-go bm., zaproszono wyborowe towarzystwo Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego; sala wspaniała gimnazjum im. Staszica rozbrzmiewać będzie dźwiękami doskonałej orkiestry, jaśnieć — światłami pięknych dekoracyj i postaciami balowemi gości.

Bal ten zapowiada się doskonale; przygotowują się doń goście i gospodarze; będzie on największą atrakcją sezonu.

Komitet balu liljowego prosi, aby zaofiarowane do bufetu dary były składane w dniu 26-ym bm., w sobotę, o godz. 15. w gimnazjum im. Staszica na ręce WP. Dzierżanowskiej z notatką, od kogo pochodzą.

Tłusty czwartek w „Warszawskiej".

Wiadomo wszystkim, że okresem najhuczniejszych zabaw jest u nas karnawał, a zwłaszcza jego ostatnie dni, poczynając od tłustego czwartku. W dniu tym ludziska używają jak mogą, boć to przecież od środy zaczyna się już post. Trzeba przeto ostatnie dni odpowiednio wykorzystać.

Jak się dowiadujemy, najhuczniej obchodzony ma być dzisiejszy dzień w **znanej w całem Zagłębiu „Cukierni i Resturacji Warszawskiej"**. Zarząd cukierni, dbając o swych gości zaopatrzył na dzisiejszy dzień obficie bufet cukierniczy i restauracyjny. Raczyć się zwłaszcza będzie można wyśmienitemi pączkami oraz specjalnie parzoną w tym dniu kawą paryską z likierem (szalona okazja — bo tylko za 75 groszy!). Niespodzianką zaś będą losy umieszczone wewnątrz pączków. Wygrać można szereg bardzo ładnych prezentów.

Radzimy przeto uważnie konsumować pączki, aby przypadkiem nie połknąć szczęścia. Również i orkiestra w dniu dzisiejszym ku rozweseleniu gości grać będzie najnowsze szlagiery.

Nic więc dziwnego, że wobec perspektywy spędzenia tak miło i wesoło wieczoru większość stolików jest już zamówiona.

Ze Związku chrześcijańskiej służby domowej.

W niedzielę, 27 lutego, o godz. 8 rano przyjeżdża z Warszawy do Sosnowca ks. Gąsiorowski, patron polskiego Związku Zaw. chrz. służby domowej w Warszawie do oddziału w Sosnowcu. W tymże dniu o godz. 7 wiecz. ks. patron Gąsiorowski odwiedzi oddział w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 5. Członkinie wymienionego Związku proszone są przez Zarząd oddziału Związku o liczne przybycie do lokalu w niedzielę 27 lutego, o godz. 6 wieczorem na uroczystość przyjęcia ks. patrona Gąsiorowskiego.

Odczyt d-ra Piwowara.

Z zarządu Tow. im Kopernika komunikują, że wykład profesora d-ra Piwowara, który miał się odbyć staraniem Towarzystwa w czwartek 24 b. m., został odłożony na czwartek 3 marca.

„Pożegnanie karnawału".

W nadchodzącą sobotę, dnia 26 lutego bież. roku, o godz. 9 wiecz. K. S. „Strzała" urządza Wielki bal, pt. „Pożegnanie karnawału", w sympatycznej, udekorowanej, należycie ogrzanej sali Domu ludowego przy ul. Jasnej 24.

Z uwagi, żę bal ten urządzony jest z racji piątej rocznicy istnienia K. S. „Strzała". Komitet nie szczędzi starań, by wypadł on ku największemu zadowoleniu uczestników. Doborowa orkiestra, barwny, oryginalny kotyljon, szereg niespodzianek i atrakcyj — wszystko to należycie zorganizowane daje pewność, że uczestnicy balu nudzić się nie będą. Na uwagę zasługuje tani bufet, suto zaopatrzony w stosy pączków i przysmaków karnawałowych, własnoręcznie sporządzonych przez uprzejme Panie komitetowe.Dla tych, których taniec nie nęci. będzie przygrywać w sali bufetowej dobrze zgrany zespół muzyczny K. S. „Strzała". — Zaproszenia w ilości ograniczonej wydaje sekretarjat Klubu przy ul. 1 Maja 24 (dawniej Szenowska).

Zabawa Z. Z. P. na Pogoni.

Związek metalowców i Związek „Praca" Zjednoczenia zawodowego polskiego urządzają w sobotę dnia 26 b. m. w sali własnej na Pogoni, ul. Marjacka 1 wielką zabawę karnawałową. Początek zabawy o godzinie 8.30 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra smyczkowa.

Wyjaśnienie.

W związku z naszą notatką pod tytułem „Napad na właściciela składu wędlin", pp. Bronisław i Mieczysław Konieczni nadesłali nam wyjaśnienie, że napadu na p. J. Kossa nie było i że sprawa przedstawia się w innem świetle. Sprawa została skierowana do Sądu i ten ostatecznie sprawę wyjaśni.

Pozbyła się ciężaru.

Do policji w Sosnowcu zgłosiła się Katarzyna Rabsztyn, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Zagórskiej i zameldowała, że jadąc pociągiem 17 b. m. z Mysłowic do Chełmna ze swą siostrą siedziała w jednym przedziale z nieznajomą kobietą, która trzymała na ręku sześciomiesięczne niemowlę. Podczas postoju pociągu na stacji w Brzezince nieznajoma zwróciła się do Rabsztynowej z prośbą o przypilnowanie jej dziecka, gdyż musi na chwilę wyjść. Rabsztynowa nie podejrzewając podstępu zgodziła się na to. Nieznajoma tymczasem, wyszedłszy z przedziału więcej nie wróciła, pozbywając się w ten sposób krępującego ciężaru. Policja, mając dokładny rysopis nieznajomej, prowadzi poszukiwania.

Wypadek.

W hucie Milowice wskutek ostatnich mrozów zamarzła woda w żelaznych rurach. W poniedziałek podczas puszczenia w ruch tłoku, wskutek ciśnienia pękła żelazna rura, raniąc odłamkiem zatrudnionego tam robotnika, Józefa Woszczyka, lat 25, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Pawiej 7. Poszkodowanego przewieziono do szpitala na Pogoni.

Zniewolenie.

Kupcowa Rudoler, zamieszkała przy ul. Świętojańskiej w Będzinie, zawiadomiła policję, iż niejaki H. Szmulewicz, lat 17, zamieszkały przy ul. Modrzejowskiej 42 w Będzinie, podczas jej nieobecności kilkakrotnie zniewolił 14-letnią jej córkę Genendlę, skutkiem czego dziewczyna zaszła w ciążę. Policja aresztowała Szmulewicza, który, dodać należy, chwalił się przed kolegami ze swego postępku

Jeszcze jeden blaszkarz.

Policja sosnowiecka zatrzymała zawodowego oszusta w grze „w trzy blaszki" Kowalczyka Franciszka (Pańska 22).

Z Sosnowca pojechała do Krakowa.

16-letnia Małgorzata Nowakówna, która uciekła od rodziców z Katowic 20 b. m., następnego dnia przyjechała do Sosnowca. Tu zatrzymała się u swej koleżanki Władysławy Kalista, zamieszkałej przy ulicy Staropogońskiej 4. Po przenocowaniu u koleżanki nazajutrz wyjechała do Krakowa. Odprowadzającej ją Kalistównej opowiedziała, że jedzie do Krakowa do szkoły; do jakiej zaś szkoły, tego nie zaznaczyła. Na skutek wyjaśnień udzielonych policji przez Kalistównę, zawiadomiono policję krakowską, która prawdopodobnie odnajdzie młodocianą podróżniczkę i odeśle ją do domu rodzicielskiego.

Kradzieże.

Stanisławowi Dudkowi z Sosnowca (Pańska 10) skradziono z mieszkania bieliznę i inne rzeczy, wartości 250 zł.

Baran Jan skradł Majchrzakowi Romanowi z Sosnowca (Prosta 6) pierzynę i kołdrę, wartości 117 zł.

Do policji zwrócił się Achte Tomasz (Piłsudskiego 72) zawiadamiając, że Miechnicki Antoni (Nowa 4) przywłaszczył sobie 140 zł., stanowiących własność Achtego. Policja prowadzi dochodzenie.

Ojciec tyran i zakochana córka.

ZWYRODNIAŁA AKUSZERKA W RĘKACH SPRAWIEDLIWOŚCI.

Do urodziwej 18 letniej Władysławy Dęboniówny, córki zamożnego gospodarza w Ożarowicach, zalecał się młody lecz biedny chłopak, syn rolnika z tejże wsi. **Miłość jest ślepa i nie zwraca uwagi na różnice społeczne** lub majątkowe, to też młodzi zapałali ku sobie silną miłością, nie ukrywając swych uczuć przed ludźmi. Wkrótce wiadomość ta doszła do ojca dziewczyny, który wezwawszy córkę **zabronił jej pod groźbą bicia i wypędzenia z domu nie tylko spotykania się „z dziadem"**, jak nazywał ukochanego córki, lecz nawet utrzymywania z nim znajomości.

Stary Dęboń, który w swej młodości napewno popełnił niejeden czyn niezgodny z zapatrywaniami i przekonaniami swych rodziców, zapomniał, że w podobnych wypadkach wszelkie tłomaczenia i groźby są bezskuteczne, siła bowiem uczucia nietylko zwalcza przeszkody lecz potęguje się pod wpływem napotykanych trudności. Tak było i tym razem. Córka wysłuchała ojca i pozornie nawet zgodziła się zastosować do jego żądań, co nie przeszkadzało, że **wieczorami spotykała się z ukochanym**, gdzie naradzała się i obmyślała wspólnie z nim sposoby, za pomocą których, możnaby przekonać zawziętego starca lub też uwolnić się z pod jego tyrańskiej opieki.

Niestety, młodzi nie mogli wynaleźć skutecznego środka, aż wreszcie postanowiono użyć sposobu, który w wielu wypadkach odnosi pożądane następstwa. **Zawiązali mianowicie stosunek miłosny**, licząc, że kiedy ojciec zobaczy następstwa, zmieni swe zdanie i pozwoli na zawarcie małżeństwa. Zawiedli się srodze, gdyż stary Dęboń, spostrzegłszy **skutki zakazanej miłości**, wpadł w okropny gniew i **skatował córkę**, a następnie zaczął myśleć o wynalezieniu jakiegoś wyjścia z przykrej sytuacji.

Widocznie coś wymyślił, gdyż pewnego dnia udał się z córką do Czeladzi, gdzie zaczął dopytywać się o dobrą akuszerkę.

Jakaś kobiecina chętnie wskazała adres znanej w mieście akuszerki, do której też poszedł Dęboń z córką. Tutaj wynikła nowa kwestja.

W Czeladzi jest silna konkurencja między akuszerkami i panie te nie ominą żadnej sposobności, aby tylko podstawić nogę koleżance, w celu pozbycia się niewygodnej współzawodniczki.

Wskazana Dęboniowi akuszerka skorzystała z nadarzającej się okazji i wymówiwszy się brakiem czasu, „naraiła" gospodarzowi inną koleżankę, zapewniając Dębonia, że tamta zrobi wszystko doskonale. Gospodarz podziękował za radę i udał się **do akuszerki Marji Kaźmierczyk**, zamieszkałej przy ul. Podwalnej. Ta narazie nie chciała podjąć się niedozwolonego zabiegu, tłomacząc się obawą i grożącą odpowiedzialnością, w końcu jednak oświadczyła, że **o ile otrzyma z góry 100 zł. gotowa jest zabieg wykonać.**

Dęboń, nie próbując się nawet targować, zapłacił żądaną kwotę, poczem zostawił córkę pod opieką akuszerki. Tymczasem konkurentka obserwowała Dębonia i widząc, iż wyszedł sam od Kaźmierczykowej przekonała się, iż podstęp się udał i że **współzawodniczka podjęła się zakazanego zabiegu.** Na drugi dzień akuszerka zawiadomiła policję, która przybyła do Kaźmierczykowej, gdzie istotnie zastano chorą w łóżku córkę Dębonia, **owocu jednak zakazanej miłości nigdzie nie można było znaleźć.** Dopiero wzięte w krzyżowy ogień pytań powiedziały okropną prawdę.

Mianowicie Kaźmierczykowa po dokonanej operacji, **napaliła silnie w piecu żelaznym**, do którego następnie wrzuciła 6 miesięczny płód, gdzie też embrjon spalił się zupełnie.

Chorą przewieziono do szpitala, zwyrodniałą zaś **akuszerkę aresztowano i przekazano władzom sądowym.**

Źle więc wyszedł na swym uporze Dęboń, nie pozwalając córce na poślubienie biednego, lecz uczciwego człowieka.

Wiadomości ze Śląska.

Międzynarodowy atak na polskie hutnictwo.

WALKA KONKURENCYJNA EUROPEJSKIEGO SYNDYKATU RUROWEGO Z HUTAMI POLSKIEMI.

W dniu wczorajszym nadeszła do Katowic wiadomość, że **europejski syndykat rurowy rozpoczął walkę konkurencyjną z polskiemi hutami.** Dla ścisłości zaznaczyć należy, że przed kilku dniami odbyła się w Paryżu **konferencja w sprawie przyjęcia do syndykatu rurowego hut: Królewskiej i Laury, Huty Bankowej i Sosnowieckich fabryk rur.** Konferencja ta **nie dała wyniku i tem się tłomaczy** decyzja walki syndykatu rurowego z hutami polskiemi. **Terenem walki będą rynki norweski i duński,** gdzie syndykat rurowy zastosował znaczne zniżki. Sytuacja jest więc poważną.

Węgiel śląski w kraju i zagranicą.

POWOLNE POGARSZANIE SIĘ SYTUACJI.

Ukończone obecnie obliczenia statystyczne wykazują, że w przeciągu stycznia kopalnie śląskie wydobyły 2.612.213 ton węgla (w grudniu 2.596.636). Z ilości tej zużytkowano w kraju 1.603.886 ton (w grudniu 155.995), zaś wywieziono zagranicę 995.449 ton (w grudniu 1.066.989). Na zwałach znajduje się 700.263 ton zapasów węgla.

Przeciętna ilość zatrudnionych w górnictwie robotników wynosiła w styczniu 85.028 (w grudniu 85.378) ludzi. Widzimy zatem, że sytuacja w śląskim przemyśle węglowym powoli, ale zato stale się pogarsza. Największe niebezpieczeństwo przedstawia coraz bliższy z nadejściem wiosny i lata koniec zimowej konjunktury węglowej.

Teatr Polski w Katowicach.

Czwartek, dnia 24 bm. „Halka" dla młodzieży szkolnej o godz. 3 pop.

Piątek, dnia 25 bm. „Lakme" występ Ady Sari.

Sobota, dnia 26 bm. „Trawiata" występ Ady Sari.

Teatr katowicki na prowincji.

Czwartek, dnia 24 bm. „Damy i Huzary" w Król. Hucie.

Piątek, dnia 25 bm. „Halka" dla młodzieży o 3 pop. w Król. Hucie.

Sobota, dnia 26 bm. „Damy i Huzary" w Pszczynie.

Ada Sari.

Wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari, której wczorajszy występ w „Cyruliku" zapełnił widownię do ostatniego miejsca i był prawdziwym tryumfem wielkiej artystki, wystąpi jeszcze dwa razy t. j. w piątek dnia 25 bm. w operze „Lakme" i w sobotę dnia 26 w „Trawiacie". Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru. Telefon Katowice 24-48.

Giełdy zbożowej w Katowicach nie będzie.

Dowiadujemy się, że ankieta przeprowadzona przez śląską Izbę handlową w sprawie utworzenia giełdy zbożowej w Katowicach dała wynik negatywny, gdyż stwierdzono, że przy obecnej konstelacji wywozowej nie posiadałaby taka giełda dostatecznych obrotów. Główne obroty zbożowe odbywają się obecnie w Poznaniu.

Fuzja hut.

Jak się dowiadujemy, huta Baildona w Katowicach zakupiona została przez akcjonarjuszy huty Pokoju. Dla koncentracji produkcji żelaza na G. Śląsku fakt ten ma pewne znaczenie.

Nie będzie podwyżki płac w przemyśle na Śląsku opolskim.

Komisja rozjemcza przy Ministerjum pracy w Berlinie rozstrzygnęła spór zarobkowy w przemyśle Śląska opolskiego, zatwierdzając dotychczasowe płace. Co do czasu pracy, to od 1 marca rb. wynosić on będzie 8 i jedna czwarta godziny, zaś od 1 września rb. 8 godzin.

Pożary w powiecie Rybnickim.

Powiat Rybnicki nawiedziły w ostatnich dniach dwa pożary. Mianowicie dnia 19 bm. spaliła się stodoła Serwotkowej Albiny w Moszczenicy, a 22 bm. spłonęła stodoła Polnika Augustyna z Turzy. Przyczyna pożarów niewiadoma, zaś szkoda wynosi 5.500 złotych.

Żądania urzędników i kupców żydowskich.

W dniu wczorajszym p. wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął delegację śląskiego oddziału Związku urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych w osobach pp. Gadleca i Robinsona. Delegacja przedstawiła p. wojewodzie postulaty w sprawie obniżenia podatku komunalnego od poborów urzędniczych. P. wojewoda przyrzekł w tej sprawie poparcie dla żądań urzędników.

Pozatem przyjął wczoraj wojewoda śląski delegację Związku kupców żydowskich, która domagała się udziału członków Związku w komisjach podatkowych.

W sprawie uroczystości plebiscytowych.

W piątek dnia 25 bm. o godz. 5 pop. odbędzie się w hotelu „Savoy" w Katowicach zebranie komitetu dla organizacji obchodu narodowego na Śląsku w rocznicę plebiscytu, która wypada dnia 20 marca rb.

Praca nad rozwojem teatrów ludowych.

Znany literat i krytyk, p. Ksawery Jankowski, który prowadził 3-dniowe kursy reżyserskie dla teatrów ludowych na Śląsku, wysłał do sekcji teatrów ludowych Towarzystwa przyjaciół teatru polskiego w Katowicach list, zawierający słowa uznania dla pracy sekcji nad rozwojem ludowej sztuki teatralnej na kresach zachodnich.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94—8.96 zł. przy spokojnej tendencji.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa otrzymane w wypadku usiłowanego przekupstwa zł. 40, składa J. Mirek.

Juljan Regieli na wdowę po ś. p. W. Pieczyku składa zł. 10.

Z działalności Koła PMS. w Zagórzu.

W tych dniach w Zagórzu odbyło się walne zebranie członków Koła P. M. S., na którem zarząd koła zdał sprawozdanie ze swej działalności za rok 1926. Ponieważ Zagórze ma cały szereg innych społecznych instytucyj, działalność Koła P. M. S. w głównej mierze polega na prowadzeniu bibljotek, czytelni i urządzaniu odczytów. Koło nie jest obciążone kosztem utrzymania, gdyż obowiązki bibljotekarek chętnie i sprawnie pełni kilka miejscowych pań, a lokal, jak również światło i opał udziela bezpłatnie miejscowa kopalnia. Wobec tego prawie cały dochód idzie na stałe powiększanie księgozbiorów i prenumeratę szeregu pism. Do bibljoteki w 1926 r. nabyto 175 tomów, wartości 606 zł. 20 gr. Oprócz własnej bibljoteki Koło prowadzi i bibljotekę „Nowości“, która jest własnością klubu pracowników T-wa sosnowieckiego. Bibljoteka ta liczy 362 tomy, wartość 1718 zł. 28 gr. z tego w 1926 roku nabyto 134 tomy za 582 zł. 65 gr. Razem do obydwuch bibljotek nabyto w ciągu roku 309 tomów za 1188 zł. 85 gr. Chcąc uprzystępnić robotnikom czytanie książek, Koło założyło filje bibljoteki w kooperatywie, która wydaje książki codziennie w godzinach handlowych. Korzystając z pobytu młodzieży akademickiej, wygłoszono pięć popularnych odczytów, a ponadto zorganizowano dwa większe odczyty, jedną wieczornicę i zabawę ludową. Wreszcie przy pomocy innych stowarzyszeń zorganizowano obchód 3-go Maja i zbiórkę na Dar Narodowy. Na zebraniu uzupełniono skład zarządu Koła. P. inż. Kibler pozostał nadal przewodniczącym Koła, członkami zarządu są pp.: Kędracka i Łączkowska oraz pp.: St. Bednarski, Celejewski, Czajkowski, inż. Hyliński i Pierzchała. Prowadzenia bibljoteki podjęły się nadal panie Celejewska, Kędracka, Kiblerowa i Łączkowska.

Na książki polskie w Koziegłówkach.

W związku z akcją „Miesiąca książki polskiej“, staraniem p. Fr. Sikorskiego, kierownika szkoły w Koziegłówkach urządzono dnia 20 b. m. przedstawienie, na którem dzieci szkolne odegrały: 1) „Świt“, obrazek ludowy w trzech aktach, 2) „Wdzięczny Józio“, krotochwila i 3) monolog „Wicuś Trzepalkiewicz“. Uzyskane tą drogą opłaty groszowe przeznaczono na kupno książek do bibljoteki szkolnej. Zaznaczyć wypada, że w urządzeniu przedstawienia wiele trudności sprawia strona techniczna. I tutaj poza innemi członkami podkomitetu „miesiąca książki“, szczególne uznanie i podziękowanie należy się głównemu opiekunowi szkolnemu, p. Walentemu Marchewce z synem i p. Władysławowi Kozakowi, którzy naprawdę w wyróżniający sposób przyszli z pomocą kierownikowi szkoły.

Kronika Olkuska.

Sprostowanie.

W niedzielnym numerze „Kurjera“ ukazała się wzmianka o walnem zebraniu w dniu 4 marca r. b. T-wa rzemieślniczego. Obecnie prostuje się, że walne zebranie zwołuje T-wo Przeciwgruźlicze.

Zabawa strażacka.

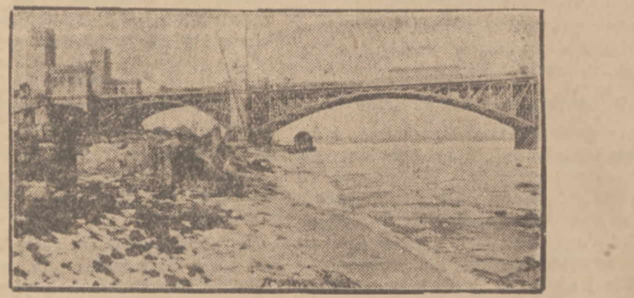
W sobotę, dnia 26 b. m. straż miejska urządza zabawę taneczną. Początek o godzinie 9 w sali „Sokoła“. Wejście dla strażaków bezpłatne.

Odpowiedzi Redakcji.

Pomorzanin: Przesłanego nam artykułu nie możemy zamieścić, gdyż mógłby nas ktoś posądzić, że Pańskie uwagi są naszym fabrykatem zamieszczonym tylko w interesie naszego wydawnictwa.

Życzliwa. Dziękując za życzliwość Pani, nadesłaną nam „z kraju zielonego rozumu“, życzymy szczęśliwego tam pobytu. Dla informacji dodamy, że krajem chryzantemów zwie się Japonja.

MOST KS. PONIATOWSKIEGO.



Trzeci most ks. Poniatowskiego jest wielką arterją ruchu w Warszawie, zburzony (trzy przęsła wysadzili moskale w powietrze, cofając się za Wisłę) — obecnie kosztem wielu miljonów złotych został odbudowany. Wkrótce ostatnie roboty zostaną ukończone.

Dwie matki jednego dziecka.

HISTORJA NIEPRAWDOPODOBNA, A JEDNAK PRAWDZIWA.

Niezwykle ciekawą zagadkę rozwiązała w tym tygodniu policja podkomisarjatu pogońskiego w Sosnowcu. Oto wyjaśniono, w jaki sposób dwuletnie dziecko **miało dwie matki i dwa razy było chrzczone.**

Od kilku lat na Pogoni zamieszkuje małżeństwo Ł. On mężczyzna 40-letni, ona o kilka lat od niego młodsza. Po zawarciu związku małżeńskiego pragnieniem Ł. było mieć tęgiego potomka swego rodu. Jednakże, pomimo kilkuletniego pożycia, nie dostąpi. tego błogosławieństwa Bożego.

Z powodu tego **czynił żonie swej stałe wymówki, że inni żenią się i mają dzieci,** ich zaś to szczęście ominęło. Zrozpaczona kobieta radziła się, gdzie mogła, jednakże nic nie pomagało i syna jak nie było, tak nie było.

Aż wreszcie **przed dwoma laty w roku 1925 Ł. stał się ojcem.** Doszło do tego w sposób niezwykły. U Ł. służyła młoda dziewczyna, niejaka Anna Sz. Pewnego pięknego poranku p. Ł. spostrzegła, że służąca jest w odmiennym stanie. Wpadła wtedy na genjalny pomysł: **przecież przyszłe dziecko służącej może uchodzić za jej dziecko.** Ze swego pomysłu zwierzyła się znajomej akuszerce L. Po wspólnej naradzie **zaczęła symulować ciążę.** Szczęśliwy małżonek nie posiadał się z radości, dogadzał żonie, jak tylko mógł. Stan ten trwał parę miesięcy. Nastąpiło rozwiązanie.

Służąca porodziła dziecko w szpitalu. W tym samym czasie zaniemogła również p. Ł. I oto **w pięć dni po przewiezieniu służącej do szpitala Ł. stał się szczęśliwym ojcem, bo** żona jego, porozumiawszy się z Sz., **zabrała od niej już ochrzczonego 5-dniowego synka** Zygmunta i przyniosła go do domu, przedstawiwszy go mężowi, jako prawego potomka. Wyprawiono huczne chrzciny i **nowcrodek otrzymał drugie imię.** W ciągu dwuch lat, oprócz trzech kobiet, nikt nie wiedział o właściwem pochodzeniu latorośli państwa Ł. Aż dopiero po dwuch latach, w tym tygodniu, tajemnicza zagadka została rozwiązana przez policję, **podczas sprawdzania stanu liczebnego ludności.** Okazało się bowiem, że na Pogoni znajduje się dwuletni obywatel o dwuch imionach i nazwiskach.

Jak to przyjął do wiadomości zawiedziony mąż sprytnej żony, łatwo sobie wyobrazić... Dalsze śledztwo prowadzi policja.

Nóż i rewolwer w ręku małżonka.

DO CZEGO DOPROWADZA ZŁOŚĆ MĘŻOWSKA.

Chociaż panna **Kazimiera Zamoranka** mieszkała w Żerkowicach, gm. Kroczyce, pow. Olkuskiego, to jednak znalazł ją tam **Aleksander Wnuk,** zamieszkały w innym powiecie, a mianowicie obecnie Zawierckim, we wsi Rudniki i za małżonkę pojął. Pobrali się w październiku 1926 r., a w listopadzie tegoż roku, **młoda mężatka opuściła dom mężowski w Rudnikach.** Jakiś czas młody małżonek tak bardzo do serca tego sobie nie brał, ale coraz więcej podnosił się w nim bunt i tliła wielka złość zdradzonego czy tylko opuszczonego pana i małżonka.

W poszukiwaniu za połowicą wpadł pewnego wieczoru do szwagra, zamieszkałego w Zawierciu **i grożąc zastrzeleniem wszystkich po kolei,** począwszy od żony, a skończywszy na szwagrze, żądał wydania żony.

Zrobił się rwetes, przybiegła policja i rewolwer mu odebrała.

Niewiadomo dokładnie, skąd się Wnuk dowiedział, że małżonka jego wróciła do „pana ojca“, dość, że raz pewnego wieczora zjawił się w Żerkowicach i podkradłszy się pod drzwi, wpadł gwałtownie do mieszkania, wołając: **„ręce do góry — bo będę strzelał“.** Domownicy się przestraszyli i **gdzie kto mógł dał drapaka.** Wnuk tym razem nie miał rewolweru, lecz nóż, którym dość dobrze władał, bo dopadłszy **niewierną małżonkę, pokłuł ją nożem.** Obecnie Wnukowa leży w szpitalu, a on za kratkami.

Zycie gospodarcze.

Kronika gospodarcza.

O PRZESUNIĘCIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO. Dowiadujemy się, że Związek towarzystw kupieckich w Poznaniu odniósł się do Ministerjum skarbu z prośbą o przedłużenie terminu składania zeznań do podatku dochodowego dla osób fizycznych z dnia 1.3 br. na dzień 1 maja br.

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. W miesiącu styczniu wywieziono z Łodzi towarów bawełnianych białych 25.622 kg. na ogólną sumę 206.600 złotych, towarów bawełnianych kolorowych 387.621 kg. na sumę 3.356.390 zł., towarów półwełnianych 4.346 kg. wartości zł. 74.170, towarów wełnianych 19.405 kg. wartości 4.106.060 zł. W porównaniu z miesiącem grudniem ub. r. wzrósł eksport towarów włókienniczych okręgu łódzkiego w miesiącu styczniu rb. o 86.066 kg. wartości 676.730 zł. Najwięcej towarów wywieziono do Rumunji, gdyż na sumę 2.500.370 zł., następnie do Gdańska—406.500 zł., do Turcji, Persji i Palestyny—275.370 zł., na Litwę 192.700 zł., do Ameryki 136.640, do krajów nadbałtyckich 128.750 Austrji, Węgier i Jugosławji 128.430, do Anglji 105.720, do Chin 91.000, Danji 54.590. **Afryki 40.780, do innych krajów 45.210 zł.** Przy powyższem zestawieniu wzięto pod uwagę tylko wywóz tkanin bawełnianych i wełnianych bez uwzględnienia cyfry eksportu przędzy.

PARCELACJA PRZEZ INSTYTUCJE PRYWATNE. W szeregu rozporządzeń, których opracowanie zostało przewidziane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, znajduje się rozporządzenie, dotyczące parcelacji, wykonywanej przez instytucje do tego upoważnione. Rozporządzenie to, które zostało już opracowane przez Ministerjum reform rolnych i przesłane do Dziennika Ustaw w celu ogłoszenia, zawiera przepisy, dotyczące warunków i trybu udzielania upoważnień do przeprowadzenia parcelacji instytucjom prywatnym. Ponadto omawiane rozporządzenie określa sposoby nadzorowania działalności instytucyj upoważnionych do przeprowadzenia parcelacji i wskazuje szczegółowe zasady, w myśl których winna być przeprowadzona parcelacja.

FAŁSZYWE DWUDZIESTOZŁOTÓWKI. Bank Polski podaje do wiadomości, że w ostatnich dniach zatrzymano falsyfikaty biletu 20-złotowego z datą 15 lipca 1924 r. (oznaczony II EM. C.) Falsyfikat ten wykonany **jest na papierze podobnym do prawdziwego.** Kolory farb odmienne, jaśniejsze. Rysunki tła po obu stronach biletu są udatnie naśladowane. Podobizna Kościuszki ma inny wyraz. Rysem charakterystycznym jest cieniowanie końca nosa, niewidoczne na biletach autentycznych. Linje niesystematyczne na prawem ramieniu portretu oraz punkciki nieco niżej na ramce, na bilecie autentycznym są mało widoczne, zaś na falsyfikacie szczegóły te są mocno zaznaczone. Podpisy odmienne, zwłaszcza końcowe „k“ podpisu naczelnego dyrektora i wydłużenie linji przy podpisie skarbnika. Numer na fałszywych węższy o blisko 2 mm. W cieniowaniu tła między upierzeniem orła granatowe linje wykazują widoczną kratkę, podczas gdy na bilecie autentycznym cieniowanie to jest nieregularne i silniej pokryte farbą. Dziób orła i zgięcie języka są inne, niż na prawdziwym.

SKŁADY ZBOŻA ROSYJSKIEGO W WENECJI. Z Odessy donoszą, że podjęte zostały rokowania między wenecką izbą handlową, towarzystwem okrętowem Loyd Triestino i sowieckim Exportchlebem o założenie specjalnej ajencji oraz wybudowania składów żyta rosyjskiego w Wenecji. Urządzenie składów tych ma umożliwić zaopatrywanie Włoch, Bawarji, Austrji i królestwa SHS w zboże rosyjskie.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 23-2.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 13.10. Bank Handlowy 5.35—5.10—5.25, Bank Polski 104.00—102.75, Bank Zachodni 2.85—2.75, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.00—2.10, Bank Spółek Zarobk. 11.75—11.70, Cerata 0.97—0.99, Kijewski 0.29—0.31—0.30, Spiess 7.20—7.00, Wildt 0.18—0.16, Zgierz 1.90, Pol. Tow. El. 0.30—0.28, El. Dąbrowa 37.00—55.00—56.00 Brown Boveri 2.25—2.35, Siła i Światło 100.00—97.00, Czersk 0.65—0.60, Częstocice 2.25—2.10, Michałów 0.49, Cukier 4.40—4.42—4.35, Firlej 43.50—43.00, Łazy 0.27—0.28—0.26, Wysoka 5.00, Węgiel 91.00—90.00, Polska Nafta 0.40, Nobel 3.40—3.30—3.35, Cegielski 38.00—36.00, Fitzner 4.65—4.45, Lilpop 22.00—21.50, Modrzejów 6.50—6.40—6.45, Norblin 121.00—123.00, Ortwein 0.49—0.48, Ostrowieckie 16.50—17.75—17.50, Parowozy 1.00—0.98—1.00, Pocisk 2.35, Rohn 0.70, Rudzki 1.61—1.55—1.58, Starachowice 2.75—2.68—2.70, Ursus 2.25, Zieleniewski 18.00, Zawiercie 37.00—34.00—35.00, Żyrardów 15.50—16.00—15.50, Borkowski 2.10—2.00, Syndykat 2.80—2.50, Haberbusz 95.00—93.50—94.50, Spirytus 3.20—3.30—3.25, Żegluga 0.28—0.35—0.30.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.51 i pół, Paryż 35.11, Wiedeń 126.40, Praga 26.58, Włochy 39.33, Belgja 124.75, Szwajcarja 172.53, Holandja 359.17.

Tendencja dla walut utrzymana, dla akcyj niejednolita.

Loteria klasowa.

12 dzień ciągnienia.

Niżej 1000 złotych wygrały następujące losy:

Po 600 zł. nr. 3733 9117 10692 18189 19150 31143 31583 33360 51970 65152 65544 72590 76577.

Po 500 zł. nr. 4895 14396 15089 18213 26475 32146 32738 36780 37053 40335 41621 43486 44567 45062 46656 50717 56451 57843 65439 72464 74932.

Po 400 zł. nr. 645 859 1703 4749 102330 12844 16003 18772 18824 22357 24282 24405 25175 25386 26630 27831 30324 31057 32406 35501 35796 37449 38897 41580 41896 42345 43818 45721 46351 49779 52691 54253 54690 55090 62360 63249 64062 65034 66529 67401 68616 68831 70789 72695 73170 73240 73618 74504 77053 77843 79439.

Po 300 zł. nr. 1373 1596 1760 1791 1942 2212 3451 3918 4446 4485 5009 5730 6987 7808 7814 8320 9201 9388 9810 10164 10411 12043 13065 14868 14901 15611 16465 17095 19049 19546 20201 20223 20802 20750 21048 21102 21347 21451 21582 21625 22788 23190 23469 23756 23814 23932 23972 24324 24785 24790 25013 25632 26800 27499 27768 28462 29931 30732 31623 33860 34115 34975 35268 36072 36473 36765 36829 37914 37973 40108 40666 40680 40910 40984 41503 41718 41723 43848 44201 44708 45338 45939 47180 47858 50091 50904 51408 51925 52826 52389 52493 52855 53225 53405 53524 55344 56611 56790 57057 58241 58490 58879 59231 59266 60549 61781 62460 65585 66428 66776 67207 67810 67952 68065 68375 68820 70149 70177 71968 72102 72235 72562 72893 73007 73955 74834 76781 76942 77190 77204 78131 78138 77160 79760

Z całej Polski.

GRÓB KASPROWICZA.

Sprawa wzniesienia grobowca śp. Kasprowicza nad Dunajcem około domu wielkiego poety posuwa się naprzód. Znaczny fundusz na ten cel zbierze Wielkopolska. Szereg miast przyrzekło materjalne poparcie. Rada st. m. Warszawy przeznaczyła w budżecie na grobowiec i zakupno domu 15 tys. złotych.

Architekt Stryjeński rozpoczął już prace przygotowawcze z tem wyrachowaniem, by kaplica była gotowa na początek sierpnia w rocznicę śmierci poety.

Przemysłowcy polscy idą mu z pomocą. Związek cementowni ofiarował trzy wagony cementu, syndykat żelazny na Górnym Śląsku — obiecał dostarczyć potrzebnego żelaza.

ZJAZD DRUKARZY POLSKI ZACHODNIEJ.

W dniach 19 i 20 lutego odbył się w Bydgoszczy pierwszy walny zjazd delegaci Stowarzyszenia drukarzy Polski zachodniej. W zjeździe wzięli udział wydział główny i delegaci z Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia, przedstawiciel Związku zakładów graficznych, członkowie okręgu bydgoskiego i t. d.

OMAL NIE PRZERWANIE PÓŁWYSPU HELU.

Szalejąca niedawno nad Bałtykiem burza, która zagrażała Sopotowi, dała się fatalnie we znaki Helowi. Podniesienie wody u brzegów zaczęło zagrażać półwyspowi. Wydmy nie mogły wstrzymać naporu wód, które je przerwały. Szczególnie dało się to we znaki na terenie pomiędzy Chałupami a Kuźnicą. Wody po przerwaniu wydm doszły aż do toru kolejowego. Na całej przestrzeni około pół kilometra został podmyty i zniszczony lasek. Do przerwania półwyspu na szczęście nie doszło, ale tylko dzięki znalezieniu napięcia burzy. Ostatni raz półwysep został przerwany w roku 1912. Szkody są znaczne, a władze leśne będą musiały podjąć bardzo intensywne prace ażeby wzmocnić wybrzeża półwyspu.

CERKIEW PRAWOSŁAWNA W TORUNIU.

W niedzielę dnia 27 lutego r. b. odbędzie się w Toruniu uroczyste poświęcenie cerkwi prawosławnej, urządzonej w gmachu byłego kościoła ewangelickiego. Gmach ten odnajęła gmina ewangielicka prawosławnemu bractwu cerkiewnemu, powstałemu w Toruniu, na przeciąg pięciu lat. W uroczystości poświęcenia cerkwi wezmą udział delegaci władz cerkiewnych z Warszawy.

LIKWIDACJA SZAJKI BANDYTÓW.

Od pewnego czasu łódzkie władze śledcze otrzymały poufne wiadomości, że w Łodzi gnieździ się groźna szajka bandycka, która dokonała kilku krwawych napadów w Poznaniu, na G. Śląsku i różnych wioskach i miasteczkach. Bandyci ukrywali się przeważnie w domu nociegowym. Po długotrwałem śledztwie policja przystąpiła do likwidacji szajki. Aresztowano wszystkich członków bandy, w liczbie 16, kochanki ich, oraz paserów. Na czele szajki stał 32-letni M. Skowroński. Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, tyczące się krwawej działalności aresztowanej bandy. Ustalono, że herszt szajki planował w najbliższym czasie szereg śmiałych napadów na terenie Łodzi i w pobliskich miasteczkach.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY.

Między Zgierzem a Ozorkowem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Gdy samochód przemysłowca Aleksandra Ziemięckiego mknął z wielką szybkością, usiłowała przejść przez szosę jakaś kobieta. Szofer Bluta, chcąc ją uratować, momentalnie zahamował maszynę, która stoczyła się do głębokiego rowu i roztrzaskała się. P. Ziemięcki i szofer Bluta zostali ciężko ranni.

NARODZINY FENOMENA.

W Wileńszczyźnie we wsi Zwolin jedna z włościanek powiła dziecko, będące fenomenem medycznym. Dziecko urodzone miało 3 głowy i mimo to żyło. Śmierć nastąpiła dopiero po pół godziny. Miejscowy lekarz zrobił zdjęcie fotograficzne dziecka.

BANDA USYPIACZY NA KOLEJACH.

W tych dniach miał miejsce wypadek uśpienia przez bandę całego przedziału wagonowego, gdzie ofiarą pomysłowych oszustów padli kmiotkowie w liczbie pięciu.

Do pociągu Warszawa—Łódź na stacji Grodzisk weszło dwuch elegancko ubranych młodych ludzi, którzy wnet zawiązali rozmowę z jadącym do Łodzi: Michałem i Janem Wypiłkami, Stanisławem Kolasą, Anną Borczykową i Janiną Stępieniową. Młodzi palące papierosy poczęstowali nim towarzyszy podróży, którzy przyjęli poczęstunek z zadowoleniem, a towarzystwo żeńskie zostało poczęstowane cukierkami. Po pewnym czasie kmiotkowie pogrążyli się w sen, a gdy przed Łodzią odzyskali przytomność, skonstatowali brak gotówki w łącznej sumie 150 zł. i 3 obrączek. W sprawie powyższej wszczęto dochodzenie.

NIEZWYKŁY WYPADEK ŚMIERCI.

Z Gdyni donoszą: Niezwykłą w swej przypadkowości śmierć poniósł robotnik leśny w Widlinie, powiatu Kartuskiego, nazwiskiem Okrój. W czasie spuszczania ściętego drzewa na ziemię, zerwała się z pobliskiego drzewa gałązka 5 cm. grubości, 70 cm. długości, która spadając wprost na głowę Okroja przebiła ją mimo okrycia. Okrój, któremu mózg wypłynął, poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły osierocił żonę i 6-cioro dzieci.

ŁOWICZANKI W STROJACH LUDOWYCH PRZED KOLEGJATĄ ŁOWICKĄ.



Miedź — nie złoto.

WYNIKI BADAŃ URZĘDU PROBIERCZEGO „RZEKOMYCH SKARBÓW" W SZT. GENERALNYM.

Przed 2 dniami prasa została zaalarmowana **znalezieniem wielkich skarbów** w gmachu sztabu generalnego na placu Saskim, odkopanych rzekomo w zamurowanej kasie przy przebudowie wewnętrznej.

Badając tę sprawę źródłowo — dowiedzieliśmy się, że **przedstawia się nieco odmiennie**, niż donosiły to pierwsze sprawozdania.

Przy porządkowaniu inwentarza gmachu, zainteresowano się **wielką kasą ogniotrwałą**, która obecnie stała bez użytku.

Kasa ta, która prawdopodobnie jak wskazują pierwsze badania zawartych w niej aktów, należała do t. zw. „centrali kurjerów" przy Naczelnem Dowództwie w latach 1918 — 20, stała obecnie bezużytecznie; nie była ona jednak zamurowana, jak pierwotnie doniesiono. Prawdopodobnie przy likwidacji niektórych agend Naczelnego Dowództwa zapomniano o niej.

Obecnie po otwarciu kasy znaleziono w niej około 41 kg. jakiegoś metalu.

Urząd probierczy, któremu przesłano próbki tych sztab, stwierdził, że jest to miedź z pewną domieszką srebra, która nie wynosi nawet 50 proc. zawartości.

Prócz sztab tych znaleziono jeszcze całą masę aktów, które widocznie zapomniano przesłać do archiwum wojskowego.

Akta te bada obecnie Oddział II Sztabu Generalnego, który stara się przedewszystkiem również wyświetlić, czyją własnością są te metalowe sztaby.

Na podstawie tego, że kasa ta należała do t. zw. „centrali kurjerów", która utrzymywała kontakt z placówkami i misjami zagranicznemi w czasie wojny, przypuszczać można, że **miedziowe sztaby te przywiózł do ówczesnego naczelnego dowództwa kurjer z którejś placówki z przeznaczeniem dla jakiejś instytucji** czy nawet osoby prywatnej. W czasie wojny, wobec ważnych wypadków na froncie, widocznie zapomniano o tej przesyłce, gdy adresat się nie zgłosił.

Istnieje nawet przypuszczenie **że przesyłka pochodzi z Wiednia.**

Z aktów znajdujących się w kasie stwierdzić będzie można przypuszczalnie, skąd te sztaby pochodzą i dla kogo były przeznaczone.

W każdym razie wobec wyników badania urzędu probierczego odpada **hipoteza o wysokiej cenie tego rzekomego skarbu**, gdyż **wartość miedzianych sztab jest znacznie skromniejsza.**

150 kilometrów na godzinę.

KLĘSKA ZNISZCZENIA W HAWANNIE

Dopiero teraz nadeszły pierwsze zdjęcia fotograficzne z Hawanny, na których podstawie można sobie wyrobić pojęcie o tem, jakie to

klęski spowodować może huragan

w zachodniej części Atlantyku. Okres ostatnich kilku miesięcy zaznaczył się trzema żywiołowemi katastrofami; najpierw Miami na Florydzie, potem Vera Cruz w Meksyku, wreszcie niedawno Hawanna na Kubie uległy zniszczeniu nie do uwierzenia.

Ogrom zniszczeń tych spowodowany jest niezwykłą siłą wiatru, dmącego nieraz

z szybkością 150 kilometrów na godzinę.

Wprawdzie tak silny prąd powietrzny przechodzi wąskim bardzo pasem, wynoszącym nieraz zaledwie kilkadziesiąt kroków szerokości, lecz powoduje spustoszenia tak ogromne, że niemal dosłownie

kamień na kamieniu nie zostanie.

Huraganowy wicher lekkie budynki, jak np. hangary, porywa ze sobą i rwie na strzępy tak, że trudno jest rozpoznać je po burzy. Dachy zrywa zupełnie i rzuca je opodal; padające w ten sposób dachy ciężarem swym przytłaczają inne budynki i potęgują dzieło zniszczenia. Szyby okien w wielkich fabrykach pękają wskutek naporu powietrza; nieraz

uginają się pod jego ciśnieniem i mury,

rozrzucane po okolicy.

To też całe domy padają ofiarą żywiołu, wielkie bryły kamienne, balkony żelazne padają na ulice; spóźniony przechodzień ginie często,

zmiażdżony ciężarem kamieni i żelaza.

Ten ponury obraz zniszczenia w Hawannie uzupełniło jeszcze zupełne spustoszenie plantacyj trzciny cukrowej i fabryk cukru.

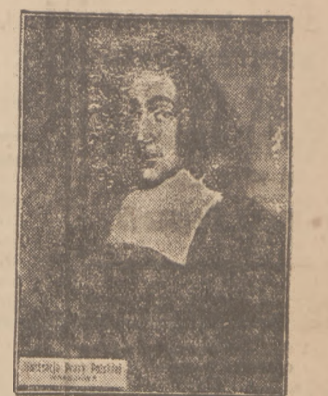
Wiadomo, że wyspa Kuba dostarcza największą ilość cukru trzcinowego w świecie. Można też sobie wyobrazić skutki tak strasznej katastrofy:

mnóstwo trupów na ulicach

i po domach, wielomiljonowe straty w samem tylko mieście. A zniszczenie po drodze?

Że jednak natura ludzka jest niezmożona, więc ledwie tylko ustało wycie huraganu, mieszkańcy Hawanny natychmiast zajęli się uporządkowaniem miasta, wydobyciem i ratunkiem ofiar katastrofy.

BARUCH SPINOZA (1632 1677)



Dnia 21 lutego r. b. wypadło 250-lecie śmierci wielkiego filozofa.

Ze świata.

OSIOŁ SIEDMIOKLASISTA.

Ojciec 17-letniego młodzieńca, Waltera Koflera, ucznia 7-ej klasy gimnazjum w Rozenheim, w Bawarji, wniósł skargę w imieniu swego syna o obrazę honoru. Winowajcami byli dwaj profesorowie: matematyk i łacinnik. Śmieli bowiem nazwać Waltera osłem i to wobec całej klasy. Tem przezwiskiem uczuł się dotknięty zarówno syn, jak i ojciec, a ponieważ władze szkolne nie dały im zadośćuczynienia, przeto zwrócili się do sądu. Lecz i sąd uznał, iż „osioł" w ustach profesora nie jest obrazą i w niczem nie dotyka honoru 7-mioklasisty.

WALKA ZE SZKODLIWYM NARKOTYKIEM.

Z Kalkuty donoszą, że rząd indyjski wydał zakaz dalszej uprawy maku opjumowego, postanawiając zmniejszać stopniowo aż do minimum produkcję opjum dla celów nieleczniczych w ciągu 10-ciolecia od roku 1925 począwszy. Na zasadzie nowych przepisów wywóz opjum z Indyj może być uskuteczniony jedynie na podstawie zaświadczeń rządowych. Już w ciągu roku bież. rząd zmniejszy wywóz opjum o 10 procent w stosunku do wywozu roku ubiegłego. Ostatnim rokiem, w którym dozwoli się na minimalną ilość wywozu opjum będzie rok 1935, poza którym wywóz opjum, nieprzeznaczonego dla celów leczniczych, będzie całkowicie zabroniony.

LICZEBNOŚĆ WYZNAWCÓW MAHOMETA

„The Moslim World" prostuje bardzo rozpowszechnione, a silnie przesadzone pojęcia o cyfrowej, w każdym razie, potężne religji mahometańskiej. Zazwyczaj w podręcznikach encyklopedycznych wymieniona jest okrągła cyfra 300-et miljonów, daleko odbiegająca od rzeczywistości, znacznie skromniejszej. Znany arabista, prof. Massignon, twierdzi, iż ogólna liczba nie przekracza 235 miljonów, z których 106 milj. żyje pod panowaniem angielskiem, 94 miljonami rządzą inne państwa europejskie, przyczem pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Holandja (39 milj., drugie zaś Francja (32 milj.) Europa Wschodnia, Bałkany i Rosja liczy razem 19 milj. muzułmanów, zaś niepodległych politycznie jest na całym świecie maximum 35 milj. Prof. Massignon zaznacza, iż mahometanizm czyni wielkie postępy pomiędzy ludami, zamieszkującemi Afrykę i Azję.

OFIARA ZAZDROŚCI.

Znany w Wiedniu tenor, a ulubieniec muzykalnej publiczności, Trajan Grosavecku, padł ofiarą zazdrości swej żony. Już od pewnego czasu sceny zazdrości uniemożliwiały pożycie małżeńskie pary, zaślubionej od trzech lat. Mąż miał lat 32, żona 31. Mieli córeczkę dwuletnią. Stan nienormalnego podniecenia, z powodu chorobliwej zazdrości małżonki, trwał od chwili jej niedawnego porodzenia. Sceny pomiędzy małżonkami ponawiały się coraz częściej. Dnia 15 b. m. artysta wybierał się w podróż do Berlina, gdzie miał występować przez miesiąc w wielkiej operze. W chwili, kiedy pakował swój kuferek podróżny, z którego wyjmowała rzeczy swej żony, dając przytem do poznania, że nie chce jej zabrać z sobą, ona, w największem rozdrażnieniu, wyjęła rewolwer i strzałem, który trafił męża w tył głowy, położyła go trupem na miejscu. Obecną przy tem była siostra artysty. Sprawczynię zabójstwa aresztowano i umieszczono w szpitalu więziennym.

Lekcje harmonji i kontrapunktu
FELIKS SACHSE
prof. Instytutu Muzycznego.
Katowice, Zielona 13.

W tych dniach otrzymaliśmy znów z Paryża transport
Perfum na wagę
w najpiękniejszych zapachach
Mydlarnia i Perfumerja T-wa „Sita" Sosnowiec ul. Kościelna — 1149 2



DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy cierpieniach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5901

Szkoła położnych.

Z dniem 1-go marca rozpoczyna nowy kurs, zapis codziennie, Sosnowiec Aleja 11. 1045



Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie skarbowym Pod. i Opł. Skarb. w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 marca na pokrycie zaległości Skarbowych odbędą się licytacje w II terminie: 1) o godzinie 12-ej rano u Andrzeja i Marji Paligów — ulica Lipowa nr 16 — dla sprzedaży trema, gramofonu, roweru i innych sprzętów domowych — oszacowanych 455 zł. i 2) o godzinie 2-ej po południu u Stefana Ostałowskiego — przy ul. Sławkowskiej nr. 3 — dla sprzedaży fortepianu i innych sprzętów domowych oszacowanych 1965 zł.

Na zasadzie art 1070 Ust. Post. Cyw. zasekwestrowane przedmioty mogą być sprzedane niżej szacunku.

Sosnowiec, 21 lutego 1927 r.

1150 Sekwestrator B. Sobczyński



Matki! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej zasypki dla dzieci PUDER DZIDZI (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383





Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno

1138 PODZIĘKOWANIE.

J. W. Panom doktorom: Lubienieckiemu, Łapińskiemu i Gorczycy za szczęśliwie przeprowadzoną operację, oraz W. Panu felczerowi Woźniakowi i Siostrom Miłosierdzia szpitala św. Błażeja w Olkuszu za opiekę w czasie choroby, składam serdeczne podziękowanie.

STANISŁAW PENCONEK.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Radio aparat 4-ro lampkowy kompletny w doskonałym stanie do odstąpienia. Sosnowiec, Aleja 11. 1044 2

Ładne obrazki, oprawione, po 5 zł. sprzedaje księgarnia „Polonia" Sosnowiec Hale Ruzwoju. 1110

MASZYNY do pisania „Ideal", „Adler", Kasę, Fisharmonję sprzedam Sosnowiec, Ostrogórska 20. Finkelstein. 1130

Sprzedam otomanę dywanikową, kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 1142

Posady i prace.

Potrzebny pracownik fryzjerski od zaraz lub od pierwszego. Dąbrowa, [illegible] 1143

Bona lubiąca dzieci poszukuje posady może być na wyjazd. Zgłoszenia: Administracja K. Z. Sosnowiec, pod Bona. 1125-2

Panienka z wykształceniem 7 miu kl. poszukuje posady ekspedjentki w księgarni lub jakiejkolwiek w sklepie. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni", Sosnowiec. Pracownica. 1137

Potrzebna zdolna panienka do haftu i mereżek, Sosnowiec, Małachowskiego 2a. 1145

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja „Stenografa Polskiego" Warszawa [illegible] 77

Różne.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 1013



CZEKOLADA „OPTIMA" JEST NAJLEPSZA!

Sklep Pluton, Sosnowiec Piłsudskiego 14. Poleca wyborną kawę paloną surogaty kawy, herbatę, cykorję, figową, kakao, czekoladę, makaron. 1118-3

Do pewnego interesu w Katowicach poszukuję wspólnika z kapitałem 6 ść tysięcy. Zyski gwarantowane. Oferty: „Kurjer Zachodni" [illegible] 1116

Zaginęła suka Doberman podpalana brunzowa. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą Sosnowiec Warszawska nr 14. Konieczny. 1134-2

Dnia 25 lutego na placu przy szkole szoferów Sosnowiec, Swobodna, odbędzie się licytacja samochodu taksówki. 1046

Zgubione dokumenty.

Kapuściak Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Myszkowie przez fabrykę Bauerertza. 1127-2

Stefan Pawelec zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzin i książkę Kasy chorych. 1097-3

Cupiałowi Edwardowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez 11 p. p. i kartę demobilizacji. 1139

Odrobina Józef zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię „Hr. Renard" 1131

Słomka Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie 1134-3

Wincenty Olesiński zgubił książkę wojskową wydaną przez p. p. 20, Kraków i kartę demobilizacji wydaną przez Baon nr. 213 w Dąbrowie. Takowe unieważniam. 1143

Józef Dwornik zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gm. Zagórze 1147

Gedala Pański zgubił kartę urlopową, wydaną przez 6 p. a. p. w Krakowie. 1148

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od czwartku 24 lutego do wtorku 1 marca 1927 roku włącznie najpotężniejsze arcydzieło genjalnego twórcy „Dziesięciorga przykazań" mistrza Cecila B. de Mille'a p. t.

BURŁAK Z NAD WOŁGI

podług rozgłośnej powieści K. Bercovici'ego, „The Volga Boatman",

Największy triumf kinematografji! W filmie tym zastosowano zdobycze techniki oraz uwydatnione najnowsze metody skupionej, pozbawionej szarży, gry! — Wspaniały uroczysty pean na cześć wielkiej, uduchowionej miłości! Nicią przewodnią tego natchnionego dzieła jest miłość 3-ch różnych sobie urodzeniem i zapatrywaniem osób: Burłak, Księżna, Białogwardzista. — W rolach głównych: Elinor Fair, Julja Faye, William Boyd i Michał Varkonyi. — Podczas wyświetlania obrazu będzie śpiewał chór, składający się z 20 osób, w niedzielę z 40 osób. — Pomimo olbrzymich kosztów ceny miejsc niepodwyższone. — Kupony na bilety ulgowe w niedzielę nieważne.

Kino Sfinks

Tylko 4 dni! Kino Sfinks Tylko 4 dni! Od poniedz. 21 do 24 lutego (Pieśń miłości) „Trędowata" w roli tytułowej Jadwiga Smosarska w rolach głównych wybitniejsi artyści warszawscy na czele z JÓZEFEM WĘGRZYNEM. :—: Początek o 5·30 Ceny zwykłe

ANONS

Od piątku 25 lutego „Droga Zatracenia" w rolach apaszów Za-la mort i Za-la vie dramat sensac. w 10 akt.

Nad program! Komedja (w 2 ch aktach.)

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Rés. Spéciale Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY Stołowa — Starka — Żytniówka Banan — Morelówka Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE. ZAŁ. 1846.
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO: FA. H. PODKOMORSKI & S-KA, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT, 2. 2556

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . . 25 „
Za tekstem . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ (do 80 „) 25 „
„ (do 100 „) 30 „
„ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27 — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".